Nr. 255. Sobota 7 Listopada 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. zamianować najmiłościwiej, Maryę Huszar, damą honorową c. k. szlacheckiego-świeckiego instytutu dam Maria Schul w Bernie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Jana Franuszkiewicza, z Drohobycza do Bochni, tudzież asystentów pocztowych: Józefa Krzeczkowskiego we Lwowie, Henryka Ringlera w Tarnowie i Teodora Ganszera w Bochni, wszystkich trzech do Sanoka.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 listopada.

Przez kilka z rzędu posiedzeń komisya budżetowa Delegacyi austryackiej zajmowała się sprawami wojskowemi, a p. Minister wojny w kilkakrotnych pełnych doniosłości przemówieniach, roztrząsał liczne kwestye, zostające w ścisłym związku z dobrem i pomyślnością wspólnej armii. Wniesiona niedawno w Izbie deputowanych rezolucya, domagająca się poprawy stosunków sanitarnych w szeregach wojskowych, użyczyła p. Ministrowi sposobności do objaśnienia w sposób gruntowny i wyczerpujący rzeczonych stosunków, od których trafnego załatwienia zawisłym jest rozwój fizyczny i moralny żołnierza. P. Minister udowodniwszy cyframi, iż bezpodstawnem jest twierdzenie pesymistów, jakoby stan sanitarny w armii był uderzająco niepomyślnym, wykazał równocześnie, iż zarząd wojenny czyni wszystko, co tylko jest możliwem, aby uchylić dotychczasowe niedostatki i podnieść stan sanitarny wojska. P. Minister poruszył obszerniej w swojem wywodzie kwestyę powiększenia sił lekarskich, kwaterunku, ubrania, żywności, opału, obchodzenia się z żołnierzem, wreszcie kwestyę języka niemieckiego w armii i sposobu dostawy potrzeb wojskowych, a wszystko, co w tej mierze powiedział kierownik zarządu wojennego, świadczy z jednej strony o niezmordowanych zabiegach, celem uczynienia zadość wszelkim wymaganiom, z drugiej o ogromnych trudnościach, z jakiemi w wielu razach najwyższa władza wojskowa walczyć jest zmuszoną. Należy tylko przypomnieć sobie niechęć, jaką okazała Delegacya węgierska dla powitanej z żywem zadowoleniem przez całą armię idei reaktywowania akademii medycznej pod nazwą *Josephinum*, która miała zapobiedz objawiającemu się coraz groźniej brakowi lekarzy wojskowych. Myśl ta została na razie pogrzebaną, a p. Minister zmuszony jest, celem zaradzenia niedogodnościom, uciekać się do ustanowienia pewnej liczby stypendyów dla młodzieży, która zobowiąże się po ukończeniu studyów medycznych odbywać służbę lekarską w szeregach wojskowych. Nie najmniejsza z pewnością wina za dotychczasowe braki ciąży także na systemie terytoryalnym, z którego wynikają pewne zobowiązania dla krajów koronnych, a te częstokroć nie są w stanie uczynić im zadość. Nie idzie jednakże za tem, aby pojedyńcze kraje prędzej lub później im nie podołały, a gdy to nastąpi, uchylone zostaną zarazem owe niedogodności, których pośrednią przyczyną jest właśnie wzmiankowany system terytoryalny.

Delegaci z szczególnem zadowoleniem przyjęli do wiadomości oświadczenie pana Ministra, iż zarząd wojskowy, zwracając szczególniejszą uwagę na stan sanitarny w armii, stara się go podnieść także przez wygodne, odpowiadające stosunkom miejscowym i klimatycznym umundurowanie, i że chodzi mu raczej o stronę praktyczną, niżeli o to, aby wojsko przedstawiało się malowniczo i powabnie dla oka. Z nadzwyczajną skrupulatnością wnikając w najdrobniejsze nawet szczegóły, omawiał dalej pan Minister kwestye żywienia wojska i poprawy bytu materyalnego oficerów niższych stopni, a że słowa p. Ministra znalazły serdeczny odgłos w komisyi delegacyjnej, że członkowie jej podzielają pod tym względem zupełnie zapatrywania p. Ministra, świadczą przemówienia delegatów, ożywione gorącą chęcią i życzeniem odpowiedzenia w zupełności intencyom zarządu wojskowego.

Z niemniejszem zadowoleniem wysłuchała komisya słów p. Ministra, w których podniesiono humanitarną stronę nowego regulaminu wojskowego, zmierzającego do należytego przygotowania żołnierza dla trudnej służby wojskowej, a równocześnie do zaoszczędzenia ile możności sił jego i nie zabijania w nim poczucia godności ludzkiej. Regulamin ten wszechstronnie jest przestrzeganym, to też skargi na brutalne obchodzenie się przełożonych z szeregowcami należą obecnie do wyjątkowych wypadków. Ze wszechmiar godnem jest uwagi to, co p. Minister powiedział o języku urzędowym armii. Jedność i potęga armii, która jest wyrazem jedności i potęgi Monarchii, wymagają koniecznie, aby tak w wewnętrznej, jak i zewnętrznej służbie posługiwano się jednym językiem, którym może być tylko język niemiecki. I w tej mierze wszyscy delegaci, bez względu na narodowość i stronnictwo, przyklasnęli najserdeczniej wywodom dostojnego mowcy, podnosząc z uznaniem szczerość i niezwykłą dokładność jego oświadczeń.

Delegacye.

Wiedeń, 5 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(*G*) W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi nad działem zwyczajnych wydatków wojskowych, komisya budżetowa Delegacyi austryackiej przystąpiła dziś do obrad nad tytułem żywności żołnierskiej. Referent, delegowany Matusz, wniósł rezolucyę następującą: „Wzywa się wspólne ministerstwo wojny, aby dla uzupełnienia przeprowadzonych już zarządzeń przedstawiło na następnej sesyi delegacyjnej zapowiedziane już przy wniesieniu preliminarza na rok 1881 projekty, jakich potrzeba w celu pożądanego polepszenia żywności żołnierskiej". Rezolucya ta stanowi część rezolucyi obszerniejszej, o której wspomnieliśmy pod koniec listu wczorajszego, że ją wniósł

---

12)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

IV.

(Ciąg dalszy.)

W kościele było równie pusto jak na mieście, tylko jeszcze chłodniej i posępniej.

Usiadłam w ławce, czekając na księdza, który mnie miał spowiadać, i z wielką uwagą śledziłam każde poruszenie ziewającego dziadka, jak porządkował na ołtarzach. Napróżno usiłowałam skupić myśli; rozlatywały mi się jak spłoszone stado ptaków, co na chwilę w jedno miejsce zbite pierzchają, aby przysiąść każdy gdzie indziej.

Uprzytomniałam sobie moje grzechy i usiłowałam przejąć się ważnością czekającego mnie aktu, a jednocześnie łamałam głowę nad nazwiskiem księdza, który mnie do pierwszej spowiedzi sposobił, jak gdyby mi co na tem zależało; przypomniał mi się mój jedyny bal, i pogrzeb ojca i tytuł jakiejś ulubionej w dzieciństwie książki; myślałam także o tem, jak wygląda pani baronowa i czy moja przyszła uczennica jest pojętną i gdzie od dziś za rok znajdować się będę?

Kiedy wyspowiadawszy się, wstawałam od konfesyonału, zobaczyłam za sobą tego, który za chwilę miał się nazywać moim mężem.

Stał pochylony w długim futrze, na którego ciemnym kołnierzu opierała się jego spiczasta broda; pomarszczona, zgnębnięta twarz miała wyraz chmurny i poważny, czyniący ją jeszcze starszą; zapadłe sine usta poruszały się modlitwą.

Dziadek zapalił cztery świece przy głównym ołtarzu, ksiądz wyszedł ze mszą i wkrótce potem uczułam, jak jedwabna szarfa wiąże moją dłoń z drugą, kościstą i suchą; słuchałam słów przysięgi, wypowiadanych bezdźwięcznym głosem starości, i powtarzałam je sama machinalnie jakby w nieznanym mi języku. Wydawało mi się, że stałam dotychczas przed jakąś wielką zamkniętą bramą, do której w tej chwili przykładano nowe, nieprzełamane rygle. Skoro i tak otworzyć się nie miała, cóż to szkodziło, że ją silniej obwarowano? A jednak coś jakby złowrogie przeczucie padło mi na piersi i ta ślubna obrączka, którą mi pan Strzemieńczyc na palec włożył, zaważyła mi przez chwilę niby stufuntowy ciężar. Lecz trwało to bardzo krótko.

Kiedy ksiądz, który zapewne nigdy podobnej pary nie łączył, wezwał obecnych na świadectwo, obejrzałam się poza siebie. Wszystkie baby z kruchty, godne druhny takiego wesela, stały pod drzwiami, szepcząc pomiędzy sobą; młoda służąca z koszykiem klęczała z boku i wytrzeszczała na mnie oczy z jakąś naiwną zgrozą.

Dwóch dziadków kościelnych przypatrywało się nam, mrugając na siebie z głupią złośliwością.

— To ci bogacz być musi? — mruknął jeden, kiedy koło niego przechodziłam.

Doleciało mi jeszcze parę wykrzykników: „O! Jezu! O! jak się też staremu chciało! O! biedna panienka! poprzem wyszliśmy z kościoła.

Deszcz padał drobny i gęsty; obnażone drzewa kołysały się smutno nad rozmiękłą ziemią placu.

Zstępując z oślizłych schodów pan Strzemieńczyc, potknął się i zachwiał; podtrzymałam go prędko; a w tejże chwili zachichotano za nami grubo i szydersko.

Staruszek zrozumiał ten śmiech brutalny i rumieniec jakby upokorzenia wystąpił mu na twarz. Ja się także zaczerwieniłam. Byłabym chciała go przeprosić za ten policzek śmieszności. Wszak otrzymał go z mojej winy.

Wróciliśmy dorożką do domu nie mówiąc nic przez drogę. Ja obracałam pod rękawiczką moją ślubną obrączkę — poprzednie wrażenia rozpraszały się powoli tak dalece, że myśl, iż jestem mężatką, zaczęła mnie prawie bawić.

Pan Strzemieńczyc zaprowadził mnie do swego mieszkania, które miałam teraz prawo uważać za swoje.

— Moja Karolińciu — rzekł — zrobiłem co chciałaś, teraz pozostaje mi tylko prosić Boga, abyś, dopóki oczu nie zamknę, nie pożałowała tego. Bądź ostrożną, bo wchodzisz na niebezpieczną drogę, trzymaj serce i myśli na wodzy; nie należą one do mnie, ale też i do nikogo należeć już nie mogą. Niech cię Najświętsza panna błogosławi i Pańscy Aniołowie strzegą!

Zrobił krzyżyk na mojem czole, i odwrócił się prędko, szukając czegoś na biurku, ale widziałam dobrze, jak oczy rękawem ocierał.

— A na pamiątkę dzisiejszego dnia, weź to moje dziecko odemnie — rzekł i podał mi płaskie safianowe pudełeczko.

Otworzyłam je. Na pożółkłym białym atłasie leżała oprawna w złoto miniatura mojej matki z panieńskich czasów.

— Kiedym ją kazał robić — mówił dalej — kochałem to śliczne dziewczątko jak głupiec jaki. Wszystkiego się mogłem spodziewać, tylko nie tego, że ją w ślubnym prezencie jej córce a mojej żonie ofiaruję.

Tu Karolina przerwała swoje opowiadanie.

— Pokażę ją pani — rzekła wstając — zobaczysz, jaka to była istota!

I dobyła z komody ową miniaturę, zachowaną jak relikwie, ale ja wziąłam ją do ręki z pewnem uprzedzeniem. Mam wrodzoną niechęć do takich istot uprzywilejowanych, a biernych, które trafiają zawsze na charaktery szczytne, na serca niepospolite i stają się przedmiotem niezasłużonych uwielbień, i idą przez życie usłane poświęceniami, jakich się nawet nie domyślają, niszcząc bezwiednie i marnując to, co o wiele więcej od nich warte.

Takie w duchu czyniąc uwagi, przypatrywałam się aniołkowatej twarzy matki Karoliny, tym dużym, szafirowym, bez głębszego wyrazu oczom, temu ślicznemu czołku, które zdawało się tak wypukłe i tak gładkie, że myśli z niego ześlizgiwać się musiały, i tym usteczkom rozkosznym, uśmiechającym się ze słodką filuternością dobrego pieszczonego dziecka.

Mimowolnie porównywając ten buziaczek Greuze'a z rysami Judyty, stojącej przy mnie kobiety, zdawało mi się, że widzę pyszny i silny kwiat aloesu, który zwiądł pozbawiony słońca i rosy dla wątłej polnej różyczki.

Milczałyśmy czas jakiś, obie pogrążone w sprzecznych zapewne myślach.

— Czy mam mówić dalej? — odezwała się pierwsza Karolina, a wyczytawszy odpowiedź w moich oczach, tak ciągnęła swoje opowiadanie:

— Uwolnię panią od opisu ostatnich chwil mego pobytu w domu i pożegnania z ukochanymi, a wprowadzę cię od razu pod dach pałacu pani baronowej, do którego w tydzień po mym ślubie przybyłam.

Podróż była daleka i męcząca. Od stacyi kolei, na którą odwiózł mnie pocciwy pan Strzemieńczyc, jechałam się jeszcze ośm mil końmi po najokropniejszej, jesiennemi szarugami popsutej drodze.

Pani baronowa, kobieta zdumiewającej chudości, o twarzy długiej i charakterystycznej, przyjęła mnie w fotelu, z którego paroksyzm ostraczymu nie pozwalał jej się podnieść. Włosy miała jeszcze czarne pod koronkowym czepkiem, a z lewej strony ust wyraźny wąsik. Gładziła go od czasu do czasu, jednym palcem, co przy tej nadzwyczajnej chudości, męzkiej postawie i ruchliwych nozdrzach, czyniło ją tak oryginalną, że mimowoli przypomniał mi się ilustrowany Don Kiszot.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hajota.

referent, że jednak komisya zwróciła mu ją z poleceniem, aby zmienił ją stosownie do uwag poczynionych w dyskusyi. Referent wywiązał się z polecenia tego w ten sposób, że po prostu opuścił część odnoszącą się do sanitarnych stosunków w armii. Urzędowe sprawozdanie z posiedzenia komisyi zaznacza, że przemawiali delegaci: Sturm, Hausner i Demel, i oświadczyli się za rezolucyą w formie powyższej, nie podając jednak ich przemówień. Rezolucyę przyjęto i uchwalono tytuł rzeczony, zgodnie z preliminarzem rządowym.

Przy tytule mundurów i pościeli wszczęła się dyskusya nad sprawą dostaw dla armii. Wiadomo, że już wczoraj przemawiał delegat Czerkawski za uwzględnieniem przemysłu galicyjskiego. Trzymając się sprawozdania urzędowego, które mowy tej również nie podało, i tylko ją zaznaczyło, nie mogliśmy zaznajomić z nią czytelników. Niepodawaniu mów w urzędowem sprawozdaniu winni sami panowie mowcy, bo jeżeli zechcą, mogą sami dyktować choćby tylko treść przemówień swych w biurze wydającem urzędowe sprawozdania. Żałujemy, że to się stało także co do mowy p. Czerkawskiego. Jego przemówienie było dziś przedmiotem obszernego wywodu pana Ministra wojny, hr. Bylandta-Rheidta, które podajemy tu w streszczeniu.

We wczorajszych uwagach i zapytaniach del. Czerkawskiego — mówi p. Minister — zawarte było *implicite* żądanie, abyśmy pod względem sprawiania mundurów powrócili do dawnego systemu. Otóż znaczyłoby to nie co innego, jak powrót do systemu, któryby żadną miarą podtrzymać się nie dał, który w praktyce okazał się zupełnie niewłaściwym, którego przeto już w roku 1869 z konieczności zaniechano. System ten polegał na sprawianiu mundurów we własnym zarządzie wojskowym, przeprowadzanym za pośrednictwem ówczesnych komisyj mundurowych. Najzupełniejsza wadliwość tego postępowania objawiła się szczególniej w roku 1866 w sposób najsmutniejszy, skutkiem czego już mój poprzednik, baron Kuhn, doszedł do przekonania, że trzeba chwycić się innego sposobu. Z współudziałem reprezentantów Ministerstw handlu obu części Monarchii, jako też kilku delegatów, czyniono ściśle dochodzenia, i na ich podstawie wybrano za przyzwoleniem Delegacyj sposób polegający na tem, że całą dostawę potrzebnych do umundurowania armii przedmiotów, należy oddać jedynemu jednemu kontrahentowi, reprezentującemu należytą siłę kapitałową i dającemu dostateczną gwarancyę. Z czasem odezwały się przeciw temu systemowi skargi z pomiędzy przemysłowców Monarchii, którzy nie bez pewnej słuszności zwrócili się przeciw takiemu mo.opolowi. Uwzględniając te żale, administracya wojskowa, po troskliwem zastanowieniu się nad niemi, skłoniła się do uczynienia im zadość o ile pogotowie armii pozwala, w ten sposób, że rozdzielono dostawy wedle kategoryi materyałów na kilka spółek. Od roku 1874, w którym ten nowy system zaprowadzono, istnieją cztery wielkie spółki dla dostawy wszelakich potrzeb armii, a to dwie dla sukna, jedna dla towarów skórzanych i jedna dla płócien i kalikotu. Aby nie pominąć interesu przemysłowców z osobna, wyłączono dery i inne drugorzędne przedmioty, jak szakuły itd., i stworzono co do nich zupełną decentralizacyę, tak, że dostawę tych tak zwanych ewentualnych potrzeb armii można oddać przemysłowcom z osobna. Ten system daje pod względem militarnym jedyną dostateczną gwarancyę, i mojem zdaniem, nie można odstępować odeń bez narażenia najważniejszych interesów armii.

Gdyby miano na względzie tylko pokojowe potrzeby armii, możeby decentralizacya dalej posunąć się mogła. Inaczej atoli ma się rzecz, gdy się uwzględni potrzeby wojenne, które przecież w pierwszym rzędzie trzeba mieć na oku. Wiadomo panom delegatom, że na pierwsze wyposażenie całej armii dostateczne pod każdym względem znajdują się zapasy w rozlicznych magazynach; ale nietylko o pierwszem wyposażeniu trzeba mieć staranie, lecz także o olbrzymich wysyłkach za armią w razie wojny. Tym potrzebom uczynić zadość może przez większe nagromadzenie zapasów w magazynach, co nie zaleca się z ekonomicznego punktu widzenia bynajmniej; gdyż zapasy te już w teraźniejszej ilości muszą leżeć prez lat kilka bez użytku, a dłuższe przechowywanie ich zepsułoby je i uczyniło nieużytecznemi. Administracya wojskowa musi przeto o wysyłkach za armią w razie w jny mieć staranie. Do tego zaś potrzeba, żeby kapitałowa siła dostawców i ich możność zrobienia potrzebnych przedmiotów na czas i niezależnie od zagranicy nie ulegała wątpliwości. Tę gwarancyę bezwarunkową dają tylko wielkie spółki, obfitujące w kapitał, których spólnicy solidarnie są odpowiedzialni i zarazem wykazać się mogą, że właśnie w czasie wojny forsownie roboty prowadzić zdołają, gdy przez powołanie rezerwistów sił robotniczych ubywa Jakich rozmiarów dojść mogą wysyłki za armią, przykład jest w tem, że zmobilizowana armia w razie złej pogody potrzebuje w jak najkrótszym czasie 250.000 do 300.000 par obuwia nowego. Tego z pewnością nie dostarczyłaby znaczna liczba pomniejszych kontrahentów, lecz tylko dokażą bogate w kapitał spółki.

Zresztą łatwo pojąć, że pod koniec okresu kontraktowego zawsze w świecie przemysłowców objawia się żywa agitacya w celu zdobycia części zysków z dostaw dla armii, zysków, często urojonych ponad rzeczywistość. Gotów jestem, o ile to zgadza się z moją odpowiedzialnością, uczynić zadość takim aspiracyom pewnych sfer, ale nie ponad dozwoloną miarę. Z ogólnej sumy tytułu mundurów i pościeli (8,025.030 zł.) przypada na skórę $1^3/_4$ miliona, na sukno $3^1/_2$ miliona, na płótno i kalikot $1^1/_2$ miliona, na dery i inne pomniejsze przedmioty wyposażenia 1 milion. Trzeba atoli uwzględnić, że spółki są zobowiązane składać wielkie kaucye na poręczenie towaru, których wartość w dostawie sukna wynosi $1^1/_2$ miliona, w dostawie skór 1 milion, w dostawie płócien $^1/_2$ miliona. Już z tych liczb wynika, że małe spółki lub przemysłowcy zosobna nie mogą współzawodniczyć w tych dostawach i tylko w drugim rzędzie uwzględnić je można. Że zaś nie ma w tem zbyt daleko posuniętej koncentracyi, dowodzi okoliczność, że pracownie konfekcyjne urządzone są w ośmiu miejscowościach Monarchii, tak wybranych, żeby w razie wojny znikąd nie można przerwać wysyłek z pracowni. Dlatego nie mogą być położone na kresach Monarchii.

Rozważyłem też już, w jakiby sposób uczynić zadość odzywającym się życzeniom przemysłowców zosobna i krajów zosobna, o ile względy militarne pozwalają, i doszedłem do przekonania, że pod względem płócien i kalikotu dozwolona jest do pewnego stopnia większa decentralizacya, gdyż przemysł co do tych artykułów tak jest w Monarchi rozwinięty, że nawet na wypadek mobilizacyi można być pewnym dostawy na czas. Co do sukna i skóry natomiast większa decentralizacya wydaje mi się absolutnem niepodobieństwem, co jednak nie wyklucza, żeby dla dostawy tych artykułów wytworzyło się więcej spółek niż dotychczas, byleby dały Ministerstwu wojny dostateczną gwarancyę co do dostarczenia przypadającej na nie części potrzeb wojennych. Ztąd też już w ostatniem rozpisaniu ofert pomieszczono wezwanie, aby wnoszono także oferty cząstkowe. Wezwanie pozostało jednak bez skutku. Tymczasem zawarto kontrakty z wielkiemi konsorcyami na krótki tylko czas, aby po upływie ich, przypadającym na lata 1888 do 1890, módz uwzględnić szersze koła przemysłowców.

Co się tyczy szczegółowo galicyjskiego stowarzyszenia krajowego, o którem mówił del. Czerkawski, muszę przedewszystkiem naprzeciw wypowiedzianym przezeń uwagom oświadczyć, że rozpisanie ostatnich ofert stało się w $2^1/_2$ miesiąca przed terminem, naznaczonym do ich wniesienia i że zresztą czas, w którym ustają kontrakty, w ogólności wiadomy jest wszystkim sferom przemysłowym, czego dowodzi okoliczność że już na długi czas przed ustaniem ich i rozpisaniem ofert nadchodzi do Ministerstwa wojny mnóstwo zapytań co do warunków dostawy, na które też chętnie się odpowiada. Zarzut rozmyślnej odwłoki rozpisywania ofert z pewnością tedy nie jest słuszny. Zresztą stowarzyszenie galicyjskie wcale a wcale nie reflektowało na rozpisane oferty, lecz niezawiśle od konkursu wniosło ofertę specyalną, w której jednak tylko potrzeby pokojowe były uwzględnione. Co pominąwszy, muszę nadmienić, że stowarzyszenie to nie dawało Ministerstwu wojny nieodzownych gwarancyj pod żadnym względem. Ztąd też wniesioną przez nie ofertę jednomyślnie odrzucić musiała komisya, powołana do jej rozpatrzenia.

Ubolewam przeto, że objawionym życzeniom nie mogę uczynić zadość w stopniu wyższym, niż w tym, o jakim w tych wywodach moich mówiłem; a nawet i takie uwzględnienie będzie można wziąć pod rozwagę dopiero w r. 1889, po upływie zawartych na teraz kontraktów.

Del. Czerkawski zabiera tu głos ale znów nie znajdujemy w urzędowem sprawozdaniu ani słowa z jego przemówienia.

Del. Demel uznaje, że Minister wojny w wywodzie powyższym słusznie obiera drogę pośrednią między zbytnią centralizacyą, a zbytnią decentralizacya, między interesami armii a interesami przemysłowców. Zwracając się przeciw p Czerkawskiemu, mowca nie chce wydawać sądu, czy pomysł rozdzielenia dostaw wojskowych wedle krajów nie byłby trafny; ale za niestosowne uważa rozdzielenie ich na kraje, w stosunku liczby rekruta, a więc na Galicyę 6 proc. W takim razie bowiem na Węgrzech, dających zdaniem mowcy blizko połowę rekruta, spółki dla dostaw wojskowych, nie tyczących się zboża, nie mogłyby żadną miarą partycypować w zyskach z dostaw w równym stosunku, podczas gdy co do zboża, skoro Węgry są dominującym krajem produkcyjnym, rozumie się samo przez się, że niemal w całości dostaje się Węgrom stosowny procent zysku.

Gdyby jednak szukano słuszniejszej miary od tej, której trzyma się administracya wojskowa, wtedy pozostawałby tylko podatek właściwą podstawą rozdzielenia dostaw na kraje; a nie ulega pewnie wątpliwości, że w takim razie życzenia, którym del. Czerkawski dał wyraz, nie ziściłyby się w tym stopniu, w jakim wedle wywodów del. Czerkawskiego Galicya żąda.

Po uchwaleniu całego działu zwyczajnych wydatków wojskowych, zgodnie z preliminarzem rządowym, z wyjątkiem zmiany wczorajszej w tytule wydatków sanitarnych, wnosi del. Hausner rezolucyę w tym duchu, by za podstawę obliczenia w preliminarzu cen chleba, brano w przyszłości nie ceny dziesięciu lat poprzednich, jak to dotychczas się dzieje, lecz ceny trzech lat poprzednich. Do rezolucyi tej wnosi del. Dumba poprawkę, żądającą pięciu zamiast trzech lat, i z tą zmianą przyjęto rezolucyę Hausnera. Referent del. Matusz, żądał rozszerzenia jej na wszystkie naturalia, ale sam wniosek swój cofnął.

Przystąpiono potem do obrad nad etatem marynarki wojennej. Niedługa dyskusya tyczyła się żądania, aby administracya marynarki kazała budować okręty nie za granicą, lecz w kraju, dla podźwignienia przemysłu ojczystego. W tym duchu przemawiali delegaci Burgstaller i Tonkli, a naczelnik sekcyi marynarskiej w Ministerstwie wojny, wiceadmirał br. Sterneck, odpowiedział, że i tak stara się popierać przemysł krajowy, ale musi kazać budować niejedno za granicą, gdzie technika marynarsko-budownicza jest więcej wydoskonalona.

Cały etat marynarki uchwalono zgodnie z preliminarzem rządowym, z tą tylko zmianą, że zupełnie wyjątkowym sposobem przyzwolono więcej, niż chciał sam Rząd; albowiem zamiast zażądanych 10.000 złr., jako pierwszej raty na zbudowanie nowego piętra na gmachu komendy arsenału morskiego w Poli, uchwalono od razu cały koszt w sumie 20.000 złr.

Jutro nie będzie posiedzenia, dopiero

Z PARYŻA

(Dokończenie.)

Nie zapędzając się tak daleko i nie mierząc tak górnie, pp. Ferrier i Bocage wynaleźli w tej nowej społecznej ewolucyi sytuacyę odpowiednią rodzajowi ich talentu i stworzyli sztukę arcyzabawną, a nawet w pewnej mierze nauczającą.

Aniela Frontignan, alias doktor Frontignan, nie mając dosyć sakramentu małżeństwa, zapragnęła sakramentu nauki, i przysiadłszy fałdów, jakto powiadają, otrzymała stopień i patent, i jest aktualnym rzeczywistym doktorem medycyny. Aniela jest piękną i bardzo uroczą. co nawet w medycynie może być zaletą. Chociaż więc się odziała w długi, jakby żydowski kaftan, chociaż śliczną swą, złotą kosę, pokrywa czarnym biretem, a miły, rozumny nosek stroi w okulary, zawsze jednak jest miła, milusia!

Zna przytem rzecz swoją ekspedite, ma swoje biuro, daje ważne konsultacye, przedpokój zawsze jest pełen poważnych klientów, — jednem słowem — jest to doktor uczony i wzięty. Obok tej postaci, pełnej decyzyi i precyzyi, jest też i mąż nieborak, Alfred, chłopiec bogaty, zacny, potulny i okutany w spodniczkę pani, jest sługą najniższym doktora — a jeśli przypadkiem wspomni, że ma trochę grosiwa, pani mu zaraz powiada z góry: „tylko proszę cię, nie wypominaj mi twego posagu, i pozwól mi zarobić sobie, niezawisły majątek!“ Naturalnie ona to trzyma kluczyki w ręku, ona to daje Alfredowi pieniądze na miesięczne wydatki domowe Alfred pilnuje śpiżarni i kuchni, a Anielcia lata z wizytami dnie całe, a noce spędza, szperając w książkach i foljałach, zabroniwszy przystępu do swej sypialni nieszczęśliwemu mężowi.

Tak dziwne i szczególne położenie wydaje naturalnie niechybny skutek. Potulny Alfred, nie znajdując pod domową strzechą, legalnych i należnych przyjemności życia, zaczyna się rozglądać dokoła i jak zwykle bywa przytem, szuka zaspokojenia swych marzeń, gdzieindziej. Bojaźliwy i zacny, nie rzucił się jeszcze na oślep, w otwartą otchłań Paryża, ale już krąży w około *querens cibum*.

Przewodnikiem i inicyatorem tych wycieczek, do zabronionych krajów miłości jest mu niejaki Serquigny, baron, pacyent i wielki adorator żony Alfreda, pomimo jej kaftana i bireta doktorskiego; wprowadza on Alfreda do jednego z tych paryskich domów, w których jak w arce Noego, jest zwierząt bez liku. Obrazek musiał być z natury wzięty, bo się czuje na scenie jakby prawdziwy odor *sui generis*, zakulisowej hołoty. Są to, tancerze, tancerki, ekwilibryści, jednem słowem, wszystkie znakomitości z cyrku amerykańskiego, gdzie Alfred wprowadzony pod przybranem nazwiskiem wice-hrabiego Fronsaca, spotyka najprawdziwszego wice hrabiego des Cerceaux, ożenionego z ekwilibrystką panną Betzy Betting, a starszą siostrą panny Lorely, którą rodzina przeznacza za żonę dla poczciwego żonkosia Alfreda.

Jak puste i zabawne sceny wywiązują się z tych nieporozumień i z tego bigosu, nie mam potrzeby mówić; przychodzi nakoniec do tego, że kiedy nierozważny Alfred, przyparty do muru, i zmuszony do deklaracyi kategorycznej, usiłuje wymknąć się z zastawionej matni, dostaje w piersi amerykańskim kułakiem od kobiety, grającej rolę kolosa w rodzinie, tak potężne pchnięcie, że pada bez ducha na ziemię!.. A gdy po długiem zemdleniu przychodzi do siebie, znajduje się w rękach doktora a tym doktorem jest jego żona, będąca przypadkiem na konsultacyi w tym domu, i wezwana na ratunek omdlałego gacha

Biedny Alfred, zbity i tak głupio złapany przez żonę na gorącym uczynku, opuszcza uszy, i plackiem się ściele do ziemi. Ale tu nagle, a tak po ludzku, zmienia się scena — z biretu, z kaftana, z doktora, zostaje tylko kobieta, zazdrośna i zażarta jak lwica... Co z tych uczonych ust wypada, tego by nie spisał na wołowej skórze — i dowodzi to, że jej miłość do męża, głębiej leżała, niż wszystkie doktorskie patenty... Smagany ostrym języczkiem pani, biedak budzi się z letargu, i powraca do swych praw mężczyzny.. I kiedy zaperzona imość każe mu wracać do domu, gotowa prawie wziąć go za uszy. jak żaczka, Alfred, po raz pierwszy, opiera się temu, i wypowiada posłuszeństwo swej pani. Jest to jedna z najlepszych scen tej komedyi, i może posłużyć jej autorom za chlubne świadectwo, że przy całej lekkości, z jaką prowadzili swą sztukę, nie stracili z oczu, ani prawdy, ani głębszego studyum z natury.

W trzecim akcie, wszechmocna pani, która, złapawszy męża na uczynku, powiada mu groźnie wskazując palcem w przeciwne strony świata: „Odtąd, twój pokój tu, a mój tam!“ — wejrzawszy we własne serduszko, doktorowa rzuca w kąt biret, i kaftan, zamyka swoje konsultacye, wraca do dawnych strojów, do dawnych zajęć i przyjemności młodej i pięknej kobiety — i staje się jak przedtem, piękną i zachwycającą Anielą Frontignan... Biedny mąż, wobec tego przeobrażenia, traci resztę śmiałości, i przekonany, że mu żona nigdy nie przebaczy owej wycieczki do cudzego płota, gotuje się do rozstania i przygotowuje podróżny tłumoczek. — A ty dokąd się to wybierasz? — pyta go zdziwiona żona — Schronię się do mamy!... odpowiada nieszczęśliwy Alfred.. Ale pani doktorowa, zawiadomiona, że stosunki Alfreda z Miss Lorely ograniczyły się do najprostszych, najniewinniejszych początków flirtacyi.. przebacza uszczęśliwionemu mężowi, i rzecz się kończy z pociechą wszystkich, nawet publiczności...

Jak zawsze i we wszystkich francuskich sztukach — jest tu wiele, zanadto wiele szczegółów, bez których sztuka mogłaby się obejść. Jesttam naprzykład pewna pani, radząca się lokaja doktorowej, na jakąś niewieścią niemoc, co jest trochę za pieprzne. Jest tam za dużo tłustych żarcików, ale są też i wyborne wyskoki dowcipu, prawdziwe francuskie rakiety, jak ta pani, która, dowiedziawszy się, że sławny lekarz jestto kobieta, ucieka przestraszona, wołając: „Oj nie, nie, przed kobietą nie będę śmiała nigdy powiedzieć wszystkiego.“

Dodałbym tutaj, że sztuka jest graną wybornie, ale cóż to znaczy dla was, którzy tego nie możecie widzieć; skończę więc na tem, że ta wesoła krotofila lepiej rozwija i rozwiązuje pytanie, jak wszystkie czarno-pesymistyczne melodramaty. Zapewne te podejrzanej czystości żarciki, te sceny, zanadto swobodne, nie są to rzeczy do naśladowania u nas, ale z dwojga złego, wybierając mniejsze, wolę już głupi, nawet tłusty żarcik, niż to nagromadzenie szubrawczych postaci i wstrętnych sytyacyj, według korespondenta z Krakowa, i potworności odtwarzane w sztuce. Głupi i tłusty żart uleci ze śmiechem. A zgniły zarazek nihilizmu, jak grzyb przylgnie do mózgu i wyrośnie na dziwoląga. I nie wódź nas na pokuszenie!

Paryż, w październiku.

BUDZIŁO.

w sobotę, a na niem zabierze głos minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky.

SPRAWY MONARCHII

(*Z Pesztu. — Zamknięcie wystawy*)

Wczoraj zrana przybył z Wiednia do Pesztu Najd. Cesarzewicz Rudolf, i wprost z dworca udał się do zamku królewskiego w Budzie, a ztąd przed godziną 9 na posiedzenie komitetu redakcyjnego, który zajmuje się wydawnictwem wiekopomnego etnograficznego dzieła, pod tyt.: „Austro-Węgry w słowie i obraz“. Posiedzenie odbyło się w galeryi pałacu akademii umiejętności, pod przewodnictwem Najd. Następcy Tronu, a wzięli w niem udział wszyscy członkowie komitetu z historykiem Franciszkiem Pulszkym i powieściopisarzem M. Jokaiem na czele. M Jokai zdał sprawę z prac redakcyjnych i zawiadomił, iż prospekta wraz z arkuszem, obejmującym wstęp, są już pod prasą, i zostaną rozesłane dnia 15 b. m., zaś 1 grudnia ukaże się pierwszy zeszyt pomienionego dzieła. Prospekt zawierać będzie szereg illustracyj, pomiędzy temi jedna pomysłu i ołówka samej Najd. Cesarzewiczowej Stefanii.

Po posiedzeniu Jego Ces. Wysokość udał się do lasku miejskiego dla dopełnienia aktu zamknięcia krajowej wystawy, której Protektorem jest Najd. Cesarzewicz. Na placu wystawy już od wczesnej godziny tysiące publiczności okupowały wszystkie miejsca przed pawilonem królewskim, gdzie też zebrali się prawie wszyscy ministrowie, różni dygnitarze państwowi i kościelni, członkowie prezydyum wystawy, sekretarz stanu Matlekovic, tajny radca hr. Zichy, podsekretarz stanu Beniczky, hrabia Szapary i hr. Pallavicini, hr. Koloman Szechenyi i hr. Andrassy, dalej nadburmistrz Roth, członkowie komisyi krajowej i liczni wystawcy. O godzinie 10 przybył Najd. Arcyksiążę, a powitany entuzyastycznemi okrzykami, udał się na estradę pawilonu królewskiego i wysłuchał łaskawie dłuższego przemówienia ministra handlu, hr. Szechenyego, który podniosłszy znaczenie dobiegającej właśnie do kresu ekspozycyi, i złożywszy gorące podziękowanie Najd. Protektorowi, iż raczył otaczać tak doniosłe dla Węgrów przedsiębiorstwo potężną swoją opieką, wniósł prośbę do Jego Ces. Wysokości, aby raczył zarządzić zamknięcie wystawy.

Na przemówienie to odpowiedział Najdost. Cesarzewicz donośnym głosem w te słowa:

„Przedewszystkiem wypowiadam moje podziękowanie p. Ministrowi rolnictwa, przemysłu i handlu, za jego powitalne słowa, a zarazem jemu, obu prezydentom i wam wszystkim, panowie, którzy przyłożyliście ręki do tej wielkiej wystawy i pomogliście waszym znanym patryotyzmem do jej pięknego urzeczywistnienia, dziękuję za gorliwe zabiegi i za wytrwałą działalność.

„Dzisiaj możemy z zadowoleniem spojrzeć na nasze dzieło, którego moralna wartość przyniesie przedewszystkiem trwałą korzyść, albowiem wystawa obudziła w nas wszystkich zaufanie, świadomość we własne siły i wiarę w przyszłość naszego potężnego cywilizacyjnego postępu (entuzyastyczne: *eljen*!) a zarazem złożyła świadectwo wobec zagranicy, jakie postępy poczyniły Węgry ostatniemi laty, jak szybko wybiły się tak na polu duchowej i artystycznej twórczości, jakoteż na polu przemysłu i rolnictwa i że w pełnej mierze mają prawo stanąć w szeregu państw cywilizowanych.

„Dla krajów korony św. Szczepana wystawa ta jest ważnym etapem w ich młodocianym cywilizacyjnym rozwoju i w tem właśnie spoczywa najdonioślejszy sukces. Dla nas, cośmy byli tak szczęśliwi, iż mogliśmy brać udział w tem dziele, najpiękniejszą nagrodą i naszą dumą jest przeświadczenie, iż służyliśmy ojczyźnie, z której uświęconą ziemią łączą nas najsilniejsze węzły wierności i synowskiego przywiązania“.

„W uroczystej chwili, w której zamykamy tę pierwszą wielką wystawę krajową, pozwolcie Panowie połączyć nasze przejęte wdzięcznością słowa w okrzyku: Niech żyje nasz Pan i Król Jego Cesarska-Królewska Apostolska Mość, niech żyje nasza ukochana ojczyzna!“

Nie podobna opisać zapału, z jakim dostojne zgromadzenie i cała publiczność przyjęły słowa Najd Cesarzewicza, słowa wypowiedziane z porywającą wymową i zapałem

Okrzyki *eljen* wydobywały się bezustannie z tysiąca piersi Rozrzewniony do łez przemową Minister handlu hr. Szechenyi, przystąpił do Najd. Arcyksięcia i ucałował Jego prawicę.

Jego Ces. Wysokość po pobieżnem zwiedzeniu główniejszych pawilonów a przedewszystkiem hali przemysłowej, powrócił do pawilonu królewskiego, gdzie odbył krótkie *cercle*, a pożegnawszy się serdecznie z ministrami i prezydentami wystawy odjechał do Gödöllö.

Publiczność w ostatnim dniu istnienia wystawy do późnego wieczora zwiedzała nagromadzone tu osobliwości. Na placu ekspozycyi i we wszystkich jej pawilonach panuje jeszcze ruch gorączkowy, lecz ruch to zupełnie odmienny od tego, jaki wrzał przez sześć miesięcy. Tysiące rąk zajętych jest pakowaniem, wynoszeniem i ładowaniem na ogromne wozy najrozmaitszych przedmiotów, które przez pół roku budziły podziw i zachwyt zwiedzającej wystawę publiczności. Za jakie dwa lub trzy tygodnie lasek miejski, miejsce zborne całego świata eleganckiego, cel pielgrzymek ludów korony św. Szczepana i licznych turystów z najrozmaitszych stron świata, przybierze zwykłą fizyognomię, a że tu kiedyś była wystawa, świadczyć będzie kilka pawilonów, które postanowiono pozostawić nietkniętemi.

O ile obliczono, wystawę zwiedziło przeszło 2 miliony osób. Wystawa i pod względem finansowym wydała rezultat nadspodziewany; prawdopodobnie nie będzie żadnego niedoboru. Do powodzenia strony materyalnej przyczyniła się niemało loterya, która przyniosła bardzo poważny dochód, losy bowiem z małym wyjątkiem zostały wszystkie rozsprzedane. Główna wygrana w sumie 100.000 złr. dostała się pewnemu buhalterowi w Peszcie, który odnośny los nabył w jednym z tutejszych kantorów bankowych dopiero w przededniu ciągnienia.

Sprawa wydaleń z Prus obcokrajowców.

Dziennik Poznański pisze: „Dowiadujemy się z bardzo wiarogodnego źródła, że od ministra spraw wewnętrznych nadeszło do radzców ziemiańskich w Prusach Zachodnich pismo, w którem minister zezwala, aby ci co zostali skazani na banicyą, a dla których nie przyszedł dotychczas od władz rossyjskich tak zwany patent przyjęcia (*Annahmeschein*), zawierali tam roczne kontrakty, czyli, zezwolono im nadal pozostać w Prusach Zachodnich.

W tych dniach rozporządzenie to ma być ogłoszonem w dzienikach urzędowych powiatowych.

W skutek tego większa część skazanych na banicyą pozostanie tam nadal.

Prawdopodobnie rozporządzenie to rozciągniętem będzie i na Księstwo oraz Szląsk i Prusy Wschodnie“.

Świet petersburski pisze, że poddanych rossyjskich wydalają Niemcy z Berlina i nie pozwalają im pozostać tam choćby do wiosny tylko. W tych dniach jednemu z fabrykantów tytoniowych, który miał kilkunastu robotników Polaków, nakazano uwolnić wszystkich — a znalazł się w ich liczbie pracownik, liczący z górą 60 lat wieku i zajęty w owej fabryce od lat 30 przeszło.

Fabrykant jest w skutek tego rozporządzenia postawiony w najprzykrzejszem położeniu, oświadczył bowiem głośno, że pomiędzy Niemcami, niepodobna mu znaleść pracowników tak uzdolnionych i sumiennych jak ci których dotknął rozkaz banicyjny.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Polit. Corr. otrzymuje drogą telegraficzną następujące z Filipopola doniesienie: W tutejszych kołach politycznych wielce są tem zdziwieni, iż w prasie europejskiej wyrobił się rodzaj opinii publicznej, jakoby rząd bułgarski przyrzekł poddać się decyzyi mocarstw co do przywrócenia *status quo*. Na zbiorową notę mocarstw, zalecającą Bułgaryi zaniechanie uzbrojeń i gromadzenia wojsk, odpowiedział rząd istotnie w tym duchu, iż chętnie uczyni żadość życzeniom mocarstw. Spełnił też praktycznie owe życzenie, albowiem na granicy tureckiej nie odbywa się obecnie koncentracya wojsk bułgarskich, a większa ich część została nawet ztamtąd wycofaną. Dotychczas nie otrzymał rząd od mocarstw zawezwania, aby ks. Aleksander wraz z wojskiem opuścił Wschodnią Rumelię, rząd ten przeto nie był w możności dawania w tym kierunku jakichkolwiek przyrzeczeń. Powodem pobytu księcia Aleksandra i części jego wojsk w Rumelii, jest właśnie potrzeba utrzymania spokoju i zapobieżenia rozlewowi krwi, jaki zagraża skutkiem najrozmaitszych agitacyj i wzburzenia panującego pomiędzy pojedyńczemi narodowościami kraju.

Ze wszystkich stron kraju, powiedziano dalej w powyższem oświadczeniu, przybywają deputacye celem złożenia księciu hołdów i zapewnienia go o niezłomnem przywiązaniu oraz oświadczenia, iż lud cały zamierza wytrwać przy idei połączenia obu krajów. Przywódca wsi tureckich w górach Rhodope, Mehmet Aga traktuje z komendantami bułgarskich straży przednich w sprawie złożenia przysięgi księciu Aleksandrowi.

Do *Nordd. Allg. Ztg.* donoszą z Rumelii wschodniej, że całe powstanie rumelijskie było dziełem karyerowiczów i oficerów milicyi i wybuchło wbrew woli ludu, który dziś, widząc stagnacyę w handlu i rolnictwie, nieład wynikły, z nieopłacania regularnego urzędników, pragnie powrotu do dawnego stanu rzeczy.

Według opowiadania emigrantów z Rumelii Wschodniej, ludność po pierwotnym entuzyazmie znacznie ochłodła, mianowicie ma być niezadowolona z rządu prowizorycznego pod kierownictwem Stransky'ego. Wysłano do sułtana liczne petycye o zmianę rządu. Komisarze bułgarscy rekwirują po wsiach prowianty dla wojska, lecz za takowe nie płacą, a nawet często kwitów nie dają Turecka prasa naśmiewa się z zorganizowanego przez Bołgarów korpusu amazonek, które uzbrojone w karabiny i pałasze uczą się na gwałt manewrów wojskowych.

Podług wiadomości, jaką *Polit. Corresp.* odbiera z Konstantynopola, zbrojenie się Turcyi przybrało w ostatnich dniach większe rozmiary Przybywające z Azyi wojska, transportowane bywają natychmiast do Saloniki. Wszystkie rozporządzalne okręty tureckie i 4 okręty przewozowe Lloyda, zajęte są przewozem wojska. Porta zamówiła nowe torpedy.

Również donoszą ze Skodaru, że wzmacnianie wojska tureckiego i nadsyłanie amunicyi odbywa się bez przerwy. Mustafa Assym basza ma wkrótce tu powrócić. Ludności mahometańskiej rozdano w tych dniach 10.000 broni systemu Martini.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Tenetniki, w powiecie rohatyńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

† **Kazimierz Asnyk,** ojciec poety Adama, porucznik 4 pułku strzelców pieszych b. wojska polskiego, umarł wczoraj w Krakowie, w 88 roku życia. Ciężko tym ciosem dotknięty syn otrzymuje ze wszech stron dowody najserdeczniejszego współczucia.

† **Ks. Mikołaj Ustyanowicz,** g. k. pleban w Suczawie, na Bukowinie, radca metr. konsystorza, wybitny poeta ludowy ruski, b. poseł z kołomyjskiego na Sejm lwowski, zakończył w tych dniach życie licząc lat 74.

— **Julian Klaczko** powrócił w lepszem znacznie zdrowiu, z Meranu do Wiednia.

— **Bawią w mieście naszem** pp. Tadeusz Czapelski, współredaktor warszawskiej *Gaz. Polskiej*, i Rudolf Wolff, znany księgarz nakładca.

— **Z Akademii.** Dnia 29 pazdziernika odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem przewodniczący, p. Wł. Łuszczkiewicz, zdawał sprawę z przedsięwziętej z polecenia komisyi, w czasie feryj, wycieczki naukowej do ruin zamku Ostrogskiego. Siedziba ta, niegdyś jednego z najmożniejszych rodów na Rusi, sterczy dziś kilkoma zaledwie szczątkami budowli, z których atoli poznać jeszcze można dawną siłę i wspaniałość warownej rezydencyi. Obok reszty części mieszkalnej, oraz jednej pozostałej olbrzymiej baszty, na największą uwagę zasługuje cerkiew zamkowa ceglana, datująca wedle zachowanego napisu z r. 1521, a łącząca układ bizantyński z formami i zewnętrznemi cechami gotyki, splecionemi harmonijnie, nadto ze szczegółami renesansowemi. W ornamentacyi możnaby dopatrzeć się ręki majstrów krakowskich, owioniętych wpływem artystów włoskich. Jest to zatem jeden z najdalej na wschód posuniętych śladów budownictwa polskiego, który w zestawieniu z innemi podobnemi pomnikami, jakich nie brak na Rusi, świadczy wymownie o dawnych a doniosłych prądach oświaty europejskiej i o ścisłych niegdyś stosunkach Rusi z Zachodem. Niestety, stan szczątków zamku jest najsmutniejszy, opieka nad niemi żadna. Sypiące się gruzy i zwieszone groźnie odłamy sklepień, nie dozwoliły prelegentowi nawet dokładnych i szczegółowych zdejmować pomiarów. Poprzestać więc musiał na zrobieniu rysunków, po części w przybliżeniu rozmiary podających, tudzież na kilku nabytych na miejscu fotografiach, które zdjęte przed 3-ma laty, dziś już znaczne od obecnego stanu ruiny przedstawiają różnice. Za lat kilka może, jedynem świadectwem przeszłej świetności Ostroga będą już tylko tablice p. Łuszczkiewicza, które, zdaniem komisyi, koniecznie publikować należy. Następnie przewodniczący przedłożył nadesłane Akademii 3 pierwsze zeszyty wydawnictwa „Zabytki sztuki w Polsce“, mieszczącego architektoniczne zdjęcia i plany kościołów i cerkwi wschodniej Galicyi, dokonane przez uczniów politechniki lwowskiej, pod kierunkiem prof. Zacharjewicza; komisya jednogłośnie uchwaliła nietylko piśmiennie przesłać wyrazy uznania, ale poprzeć gorąco wniesione przez wydawców podanie do zarządu Akademii o subwencyonowanie dalszego ciągu dzieła. Wreszcie przewodniczący zawiadomił o nadeszłem do Akademii zapytaniu Namiestnictwa o uwagi nad projektem rządowym reorganizacyi urzędów konserwatorskich w Galicyi, a obecni, zgodnie domagali się, aby dla omówienia tyle ważnego przedmiotu zostało w najbliższym czasie zwołanem nadzwyczajne posiedzenie komisyi historyi sztuki, która objawi zarządowi Akademii do uwzględnienia w żądanej odpowiedzi zdanie i życzenia w tej sprawie powag fachowych i kół kompetentnych.

— **Na wystawę Grottgerowską** nadesłane zostały następujące obrazy: „Bitwa pod Grochowem“ (akwarela z dedykacyą dla ś. p hr. Cabogowej, własność dr. Jul. Czerkawskiego we Lwowie); „Konfederat u wyłomu“, własność hr. Stanisława Dzieduszyckiego ze Starego Gwoździca. — Wczoraj zwidzali wystawę hrabina Marya Potocka, hr. Dzieduszyccy, pan Marszałek krajowy już po kilkakroć, dr. Jordan i wiele innych dystyngowanych osób.

— **Wydział gremium notaryuszów** w Galicyi i Bukowinie ukonstytuował się już i wybrał przewodniczącym p. Aleksandra Jasińskiego, notaryusza we Lwowie; zastępcą przewodniczącego i zarazem delegatem do deputacyi centralnej p. Ignacego Frankowskiego, notaryusza w Przemyślu; drugim delegatem do deputacyi centralnej p. Franciszka Niemczewskiego, notaryusza w Oświęcimie. Ponieważ pp. Stefan Muczkowski z Krakowa i Konstanty Ramult nie przyjęli ponownego wyboru do wydziału, tenże kooptował p. Juliana Gutowskiego, notaryusza w Krakowie i dr. Józefa Blumenfelda notaryusza we Lwowie Na sekretarza został powołany p. Władysław Tokarski, kandydat notaryalny we Lwowie.

— **Z towarzystwa muzycznego.** W niedzielę, 8 b. m., odbędzie się w sali towarzystwa, gmach teatralny, pierwszy koncert pod przewodnictwem dyrygenta koncertów, p. J. Galla. Program: 1. R. Wagner. Introdukcya do opery *Tristan i Isolda*, na wielką orkiestrę. 2. M. Bruch. Koncert (*g-moll*) na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry. 3. Goldmark. *Wiejskie wesele*, symfonia w 5 częściach na wielką orkiestrę: *a*) pochód weselny; *b*) pieśń weselna; *c*) serenada; *d*) w ogródku; *e*) taniec. Początek o godzinie wpół do 1 w południe. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Towarzystwo gimnastyczne** *Sokół* urządza jutro, t. j. w niedzielę, 8 b. m., o godzinie 4 po południu, w sali gimnastycznej przy ulicy Zimorowicza, koncert muzyki wojskowej 9 pułku bar. Packeny pod kierownictwem p. kapelmistrza Falla. — W ten sposób rozpoczyna towarzystwo nowy sezon koncertów tak sympatycznie zeszłego roku przyjętych przez publiczność naszą, która też, otwarcie możemy to przyznać, z upragnieniem ich powrotu oczekiwała. Program pierwszego tego koncertu, złożony z doborowych utworów, obudzić może żywe zajęcie. Znajdujemy w nim marsz z „Tannhäusera“ Wagnera, Dworzaka tańce słowiańskie, Straussa: „Greeting“ walec, utwory Moniuszki, Moszkowskiego, Brahmsa, Hellmesbergera, a miłośnicy operetki *Gasparone* mają i walc Carlotty. — Koncerta takie, jak „Sokoła“ byłyby pożądane choćby najczęściej, nietylko dla dochodu urządzającego towarzystwa, ale i w interesie samej publiczności, która będzie mogła spędzić przyjemnie popołudniową porę w zimowe niedziele i święta.

— **Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“** urządza w niedzielę, 8 b. m., amatorskie przedstawienie: odegraną będzie komedya *Spudłowali*, K. Zalewskiego i opera w 2 aktach *Zamek na Czorsztynie*. Biletów nabywać można w biurze stowarzyszenia.

— **Do komitetu opieki nad wygnańcami** z Prus wpłynęły następujące datki: Od pp. urzędników kolei państwowej 15 zł. 30 ct., pp. J. K. C. 2 zł., Karol Macieliński 5 zł., Lewakowski 5 zł., Prociński 5 zł., p. Józefczyk imieniem podoficerów c. k. stadniny w Olchowcach 8 zł. 86 ct., p. Krasucki 1 zł. Zebrane w administracyi *Kuryera Lwowskiego* 80 zł. 92 ct. i 100 mark. Ksiądz kanonik Jurkowski 10 zł.

— **Konkurs muzyczny.** Na posiedzeniu sędziów konkursu Towarzystwa muzycznego w Warszawie d. 3 b. m., zapadła uchwała następującej treści: Z czternastu nadesłanych kompozycyj chóralnych na głosy mieszane, bez towarzyszenia instrumentów muzycznych, żadna nie otrzymała pierwszej nagrody. Prace nie pozbawione prawdziwej wartości, nie odpowiadały wszakże wymaganiom sędziów. Natomiast druga nagroda została jednomyślnie przyznaną p. Michałowi Biernackiemu, dyrektorowi Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie, w Galicyi, za kantatę p. t. *Pieśń wiosenna*. Trzecia nagroda przypadła w udziale p. Antoniemu Rutkowskiemu za utwór czterogłosowy p. t. *Letni wieczór*. Nagrodzone dzieła, niezależnie od opublikowania drukiem będą wykonane na estradzie Warszawskiego Towarzystwa muzycznego.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w sobotę, 7 b. m., *Piękna Helena*, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha. — Jutro, w niedzielę, 8 b. m., po południu wyjątkowo o godzinie 3 *Lis w kurniku*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego; wieczorem wyjątkowo o godzinie wpół do 8 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach K. Millöckera — W poniedziałek, 9 b. m., po raz drugi *Żona cudzoziemca*, dramat w 5 aktach przez Wandę Podgórską. — We wtorek, 10 b. m., *Norma* opera w 4 aktach Belliniego. — *Karyerowicz*, najnowsza komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego, przedstawioną będzie po raz pierwssy w przyszłym tygodniu w następującej obsadzie: Hordakowski, p. Stępowski; Zenobia, jego żona, pani Aszpergerowa, Kazimiera, ich córka, pani Stachowicz; Marcelina, panna Cichocka; Truński, p. Zboiński; Byłkiewicz, p. Frenkel; Lizia, panna Pysznik; Maksio, pani Piasecka; Godyńska, pani Gostyńska; Maciuś, p. Wojdałowicz; Alfred Krzycki, p. Lubicz; Zenon Olicki, p. Woleński; Szeliga, p Ruszkowski; Wystalski, p. Dębicki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie, w podróży, br. Wilhelm Fryderyk Zachert, znany w Królestwie przemysłowiec z okolic Białegostoku, w 86 roku życia; w Baronscourt, w Irlandyi, sir James Hamilton, pierwszy książę, drugi markiz a dziesiąty hrabia Abercorn, który to tytuł odziedziczył po swoim dziadzie, przeżywszy lat 74. Tytuł książęcy spada po zmarłym na najstarszego jego syna, markiza Hamilton, którego młodszy brat, lord George Hamilton, jest obecnie angielskim ministrem marynarki.

— **Ciekawy proces** rozegrał się w ostatnich dniach w Petersburgu. Oskarżonym był policmajster miasta Kronsztadtu, kapitan Gołowaczew. Podczas posiedzeń sala sądowa była ciągle przepełniona, uwaga zaś powszechna tem silniej była pobudzoną, że „bohater“ procesu, jest człowiekiem w całem słowa znaczeniu wykształconym jako kapitan marynarki, nie armii. Otóż Gołowaczew, zostawszy policmajstrem Kronstadtu, stał się nienasyconym w pobieraniu tak zwanych łapówek; wszystko co żyło, lub żyć chciało, musiało mu się opłacać i to sowicie. Bagatelki przyjmował także, ale za drobne objawy życzliwości; za większe ściągał pieniądze tysiącami rubli i miał w tej mierze predylekcyę do traktyerników, szynkarzy i innych kupców, utrzymujących publiczne zakłady. Niektóre z tych ostatnich były tak dalece w łaskach u p. policmajstra, że opiekował się niemi nieustannie, łączył je telefonami i telegrafami, gościł w nich często, i wszystko opłacało się, ile było można. Nazywano też nierzadko te ulubione sklepy i zakłady „gołowaczewskiemi“, jak gdyby Gołowaczew był w nich gospodarzem. Oczywiście, że w obec tego, posiedzenia sądowe podczas procesu, obfitowały w epizody humorystyczne, zwłaszcza, gdy zeznawali świadkowie i pokrzywdzeni większego autoramentu, nieufający rezultatowi procesu, i z obawy późniejszej zemsty jak „Gołowaczew powróci“, opowiadający rozmaite historye jakby *à décharge*, wówczas, gdy w duszy posyłali go do djaska. Teraz ci wszyscy, nabywszy pewności, że Gołowaczew już nie powróci, odetchnęli. Gołowaczew bowiem skazany został za przedajność na pozbawienie wszelkich szczególnych praw i przywilejów, i na zesłanie do gubernii Irkuckiej z zabronieniem wyjazdu z miejsca zamieszkania przez lat 4 i wyjazdu do innych gubernij syberyjskich przez lat 12. Wspólnik i podwładny jego dozorca, Tymofejew, skazany został na zesłanie do gubernii Tobolskiej, ale z uwagi, że zasługuje na pobłażliwość, sąd uznał za możliwe wnieść instancyę do łaski Monarszej, aby tylko wydalony został ze służby.

— **Olbrzymia fundacya.** Senator Leland Stauford w Kalifornii, wyposażył uniwersytet, założony w Palo Alto ku pamięci zmarłego jego syna, trzema posiadłościami ziemskiemi o 85.000 akrów obszaru, a 3,500.000 dolarów wartości.

— **Z Japonii.** Czasopismo *Les Missions Catoliques*, podaje opis ceremonij jakie się odbywały w Japonii podczas gdy pełnomocny minister francuski p. Sienkiewicz przedstawiał Mikadzie katolickiego biskupa monsignora Ozouf. Posłuchanie u cesarza zostało wyznaczone na 12 września; dworskie powozy przybyły po biskupa, który udał się do francuskiej ambasady i po ministra, który oczekiwał wraz z orszakiem w galowe mundury przybranym. W pałacu przyjął ich hrabia Ito, minister cesarskiego dworu. O jedenastej godzinie oznajmiono przybycie cesarza i weszliśmy — mówi korespondent Misyj katolickich — do audyencyonalnej sali. Minister Francyi i monsg· Ozouf szli naprzód, za nimi dwaj misyonarze i świta. Jego ces. Mość Mikado ubrany w mundur wojskowy, ozdobiony wspaniałym orderem, stał obok fotelu, opierając ręce na szabli Po trzech obowiązkowych ukłonach, poczynających się od drzwi aż do miejsca, gdzie się powinno stanąć przed cesarzem, minister w kilku wymownych słowach przedstawił cesarzowi biskupa Ozouf, który był w posiadaniu listu Papieża. Potem biskup przemówił, oddając cesarzowi list Jego Świątobliwości, a Mikado odebrawszy go, przeczytał po japońsku swoją odpowiedź. Wyraził przytem jak bardzo jest zaszczycony zaufaniem Papieża i zapewniał o chęciach swoich zastosowania się do postępu czasu i udzielenia chrześcionom, będącym w jego państwie równej wolności jak innym poddanym.

— **Archeologia.** Czytamy w *Avvenire di Sardegna*: Pod fundamentami pewnego domu w Cagliari na ulicy „Principe Umberto“, znaleziono tablicę marmurową z rzymskim napisem Kilka miesięcy temu odkryto już w tym samym domu różne inne napisy łacińskie, w których jest wzmianka o żołnierzach rzymskiej floty, stojącej w przylądku Mysène i koło Neapolu, którzy znaleźli śmierć w Cagliari.

— **Wirujące koło** rozpędowe lokomobili wodociągowej na stacyi czortkowskiej, pochwyciło zatrudnioną w tym lokalu służącę Katarzynę Bożahorę za nogę, w skutek czego doznała ona ciężkiego uszkodzenia. Służbodawcę nieszczęśliwej, dozorcę kolejowego, pociągnięto z powodu tego wypadku do odpowiedzialności.

— **Katastrofa w Stanach Zjednoczonych.** Telegrafują z Nowego Yorku 29 października: Most na rzece w East Saginaw (Michigan), załamał się pod ciężarem niezliczonej liczby osób, przypatrujących się pożarowi łodzi. Sześćdziesiąt osób wpadło do wody; wiele odniosło silne kontuzye. Trzynastu osób nie zdołano dotychczas odszukać i jest przypuszczenie, że utonęły.

— **Kaprysy powietrza.** Gdy na północy Rossyi zima rozgospodarowała się już na dobre, w Kijowie stan powietrza jest zupełnie wiosenny. Róże zakwitły a maliny po raz drugi dojrzały w takiej obfitości, że ukazały się na rynku. We wszystkich ogrodach trawa nie pożółkła jeszcze, a przed kilku dniami termometr wskazywał 16 stopni ciepła, wedle Reaumura. Natomiast w północnej i północno-wschodniej części cesarstwa zima się już rozpoczęła na dobre. Z Niższego Nowogrodu donoszą pod datą 25 października, że przy 11 stopniowym mrozie na Wołdze i Oce kra płynie i żegluga na tych rzekach ustała Z Orenburga zaś piszą, że 20 z. m. spadł tam obfity śnieg, przy zamieci i dwu stopniowym mrozie. W piątek i sobotę w Galicyi spadły ogromne śniegi. Orkan śnieżny wyrządził znaczne spustoszenia; komunikacya przerwana. Stuletnie drzewa zostały powyrywane z korzeniem. Na kolei Lwowsko czerniowieckiej, zawieszono ruch pociągów. We Lwowie ofiarą burzy padły telefony i tramwaje.

Z teatru.

(*Żona cudzoziemca*, dramat w 5 aktach Wandy Podgórskiej, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 6 listopada)

Czy małżonkowie, różniący się narodowością, mogą być szczęśliwi? zwłaszcza gdy narodowość ich nietylko jest różną ale i wrogą sobie? Kwestyę tę dramat p. Wandy Podgórskiej rozstrzyga przecząco i to bezwarunkowo, bo nawet i w tym wypadku, gdy związek między małżonkami skojarzyła miłość, chociażby między niemi prócz narodowości, nie zachodziła żadna inna sprzeczność, chociażby oboje byli młodzi, piękni, dobrani stanowiskiem i ukształceniem, a nawet zarówno szlachetni i dobrzy. Tak twierdzi autorka dramatu, przedstawiając głównego bohatera jego p. Ottona von Steinreich w świetle bardzo sympatycznem.

Że p. Steinreich z całym zapałem kocha wielką, potężną swoją ojczyznę, że tę miłość zachowuje pomimo ożenienia się swego z Jadwigą Dzierżbówną, że wreszcie własne uczucia swoje chciałby widzieć odrodzone w synu, któż tego nie pojmie? Chyba ten, kto sam poczucia narodowego w sobie nie ma, lub nie rozumie jego znaczenia. P. Steinreich kupuje Porzecze, dawny majątek Dzierzbów w Kaliskiem, zakłada tam wielką fabrykę cukru, pragnie wprowadzić gospodarstwo postępowe i jak największą osiągnąć korzyść z majątku zaniedbanego dotychczas. To wszystko bardzo pięknie, a nawet i to jest rzeczą naturalną, że p. Steinreich do pomocy w przedsięwziętej pracy chce powołać swoich rodaków, i aby zapobiedz wychodźtwu ich do Ameryki, pragnie im odkryć źródła zarobku i utrzymania w Porzeczu. Ale dlaczegoż postępuje tak bezwzględnie, dlaczego wypędza wszystkich dawnych robotników i oddala sługi, które wiernie i pożytecznie przez kilka pokoleń porzeckiemu dworowi służyły. Wszak jeźli nie uczucie, to interes własny, to rozsądek winnyby mu wskazać inną drogę postępowania. Dyrektor cukrowni? Werner, człowiek *par excellence* praktyczny i wcale nie sentymentalny, sam potępia postępowanie p, Steinreicha i ma zupełną słuszność; ucierpią bowiem na tem głównie interesa cukrowni i materyalne interesa majątku. Zatem, ten pozujący na męża stanu, wiecznie poważny, z pozoru bardzo rozumny i stanowczy Steinreich, to fanatyk, poświęcający dla fanatyzmu tego, nietylko interes materyalny, ale nawet sprawę własnego szczęścia, bo dla niego naraża spokój domowy i przyszłość całego życia stawia na kartę. Oczywiście też przegrywa; nie ugnie się on wprawdzie i nie ustąpi, ale złamie własną dolę i los nieszczęśliwej kobiety, związanej z nim węzłem małżeńskim.

A jednak małżeństwo to skojarzyła miłość i rzecz dziwna, miłość trwa ciągle pomimo wieustannysh waśni i niesnasek, których nieczystym powodem fanatyzm narodowy męża i nie mniejszy pod tym względem zapał Jadwigi. Zatem wzajemne uczucie miłości, dziesięcioletnie pożycie i zżycie się małżonków, okazało się, według dramatu p. Podgórskiej, niedostatecznem do złagodzenia różnic w pojęciach narodowych, do osłabienia fanatyzmu, który jak z jednej, tak i z drugiej strony występuje zaczepnie. W akcie trzecim, który odbywa się w Berlinie, jesteśmy świadkami sceny, gdy Steinreich pozwala przyjacielowi swemu obrażać w sposób brutalny narodowość Jadwigi i dziwi się, gdy ona drzwi mu wskazuje; jesteśmy świadkami dalej, gdy ten kochający niby małżonek, wychodzi do parlamentu, aby wygłosić mowę mającą rzucić hasło do walki przeciw narodowi, z którego jego żona pochodzi, a gdy ona zaklina go, by tego nie czynił, okazuje się nie ubłaganym — bo ta mowa ma stanowić o jego karyerze. Tu więc jest zimne wyrachowanie, tu gra rolę interes, widoki karyery, gdy w Porzeczu Steinreich był fanatykiem, poświęcającym znów interesa własne dla idei. A tak tu, jak i tam okazuje się zarówno nieubłaganym, zarówno despotycznym, a nawet brutalnym, bo gdy Jadwiga staje we drzwiach, nie chcąc mu pozwolić wyjść do parlamentu dla wygłoszenia owej mowy fatalnej, Steinreich nie waha się odepchnąć jej gwałtownie i zostawić we łzach i rozpaczy.

Czy ta scena, kończąca akt trzeci, i w ogóle taki stosunek małżonków, jak go przedstawia pani Podgórska, zgadza się z prawdą życia, czy się opiera na psychicznej prawdzie? Naszem zdaniem, stanowczo nie. Motyw polityczny, który w dramacie pani Podgórskiej rozrywa pożycie kochających się małżonków, jest w stanie wywołać przewrót społeczny, zapalić narody do walki, obudzić straszny fanatyzm szczepowy ze wszystkiemi następstwami jego, ale w pożyciu ciągłem, codziennem, domowem, zawsze okazuje się słabym. Wszak widzimy ludzi odmiennych politycznych i narodowych opinij, walczących z sobą zawzięcie na polu parlamentarnem, gotowych walczyć nawet na polu bitwy, a w codziennem pożyciu mieszkających z sobą jak najzgodniej. Stosunki dawnej zażyłości, koleżeństwa, wyradzają często takie objawy zgodnego pożycia ludzi najsprzeczniejszych zkądinąd politycznych przekonań. Potrzeba chyba jakiegoś nadzwyczajnego wypadku, jakiegoś faktu ogólniejszego znaczenia, któryby wywołał powszechne starcie opinij, aby te związki rozerwać. Nic podobnego nie zachodzi w dramacie p. Podgórskiej. Żaden fakt ogólnego znaczenia nie pobudza uczuć narodowych stron obu; wszystko idzie codziennym trybem, a pomimo to i wbrew uczuciu miłości, łączącem małżonków serca ich ciągle się różnią i walczą ciągle nienawiścią szczepową. W życiu bywa zwykle inaczej. Przyjąwszy warunki, na jakich dramat jest osnuty, to jest obustronną szlachetność, rozum, ukształcenie — praktyka życia wskazałaby nam całkowicie inny obraz stosunku tych dwojga małżonków, chociażby każde z nich miało pozostać wierne swej narodowości i swoim uczuciom. W takiej walce zwycięża zwykle ta strona, która ma więcej siły moralnej, a zwycięża powolnie, nieznacznie, stopniowo, nie działając przemocą jak Steinreich, bez wywoływania scen ciągłych, jak to czyni Jadwiga. W takiej walce obie strony unikają starć wzajemnych i pewną uległością w pozorach salwują swój własny spokój a często i sprawę samą. Przyzwoitość towarzyska i poczucie delikatności, które jest nieodłącznym przymiotem wyższych serc i umysłów — a wszak o Steinreichu ciągle jest mowa jako o prawym i szlachetnym człowieku — kazałyby niewątpliwie małżonkowi wyrzec się wygłoszenia owej mowy, przez wzgląd na uczucia żony, a z drugiej strony wzgląd na własną, osobistą godność, nie pozwoliłby mu znieść ubliżającego żonie postępowania przyjaciela. Aby to uczynić nie potrzeba nawet miłości łączącej małżonków, potrzeba, powtarzamy, poczucia przyzwoitości — dobrego wychowania. Brakiem tego poczucia nietylko Steinreich grzeszy; Jadwiga także pozbawiona snać owego zmysłu tak właściwego kobietom, który wskazuje im drogę powolnego, nieznacznego a zawsze prawie skutecznego działania, występuje ciągle zaczepnie, drażniąc uczucia męża własnym, nieumiarkowanym zapałem.

Pp. Steinreichowie mają syna. Ale to dziecko zamiast ściślej połączyć, jest owszem powodem stanowczego rozdziału małżonków. I tu ta sama odbywa się walka o zasadę narodowości, o wpływ na wychowanie dziecka i temi samemi niezręcznemi prowadzona środkami, doprowadza do ostatecznego zerwania. Jadwiga, uniesiona zapałem tej walki, popełnia czyn iście występny — bo z pod prawej opieki ojca wykrada syna i ukrywa go przed jego okiem. Czyż nie wie, że targając się sama na władzę ojca, zabija w tem dziecku podstawę uczuć wszelkich i że ten syn, dorósłszy kiedyś, oceni sam to postępowanie i będzie musiał osądzić je surowo! Jadwiga decyduje się wszakże na wykradzenie syna, a czyniąc to, występuje stanowczo do walki przeciw mężowi. Zdawałoby się, że w sercu tej kobiety nie zostało już dla męża żadnego uczucia, prócz srogiej nienawiści, rozdmuchanej gwałtownością jego i brutalnym fanatyzmem, który w niczem i nigdy nawet pozorów oszczędzić nie chciał. Jadwiga wie, że odebranie syna, to cios śmiertelny dla Steinreicha, który, według jej słów własnych, jest najczulszym i najlepszym ojcem. Więc nienawidzi go? Tak kazałaby logika, inaczej mówi dramat pani Podgórskiej. Jadwiga czyniąc to, kocha męża, a widząc go oszalałym z bolu, wyznaje pod wpływem tej miłości, że syna sama mu wykradła, co nie przeszkadza jej oświadczyć mu z całem okrucieństwem, że tego syna nigdy mu nie odda, nie przeszkadza stanąć przeciw temu mężowi z całą swoją rodziną, by mu odebrać Porzecze na podstawie zastrzeżonego prawa odkupu, a wreszcie porzucić go samotnym na pastwę tęsknoty i żalu za dzieckiem i ukochaną żoną! Jeśli takiemi środkami działa miłość, to jakże postępować będzie nienawiść? Jeśli prawe a serdeczne uczucie, łączące przez lat dziesięć małżonków, do takich miało doprowadzić rezultatów, jeśli nie zdołało w niczem złagodzić różnic w pojęciach i uczuciach nrrodowych, to chyba w ogóle wpływowi jego zaprzeczyć by należało. Ale praktyka życia uczy inaczej. Bywały wprawdzie wypadki, a znamy jeden, bardzo w swoim czasie głośny, gdzie małżonkowie, kochający się zrazu, rozłączali się z politycznych motywów. Ale wówczas, gdy się rozłączali, motywa te były już tylko pozorem, łatwym pretekstem, pokrywającym inne powody. Wówczas uczucia już nie było, a brak jego wywołał na widownię liczne sprzeczności w przekonaniach i opiniach politycznych.

Steinreich, któremu syna wydarto, którego żona opuściła, skazując na straszliwą samotność, obudza mimowoli w widzu współczucie. Najzupełniej naturalnemi wydają się jego słowa, grożące Jadwidze: „Zemsta moja za tobą iść będzie!“ i odtąd z tem większym zapałem poświęca się odszukaniu ukochanego syna. Znajduje go wreszcie w Krakowie u boku matki i zabiera go jej przemocą, a żonę chce zmusić, by wróciła pod dach małżeński. Jadwiga, która już przed tem zdradzała silne rozdrażnienie nerwów, dostaje szalonego śmiechu i obłąkana pada w objęcia małżonka, a ten przerażony, zapominając w tej chwili o zemście, wydaje okrzyk, w którym obok współczucia, dźwięczy struna zawsze wiernej miłości.

Dramat skończony, a przyznać należy, że przeprowadzenie jego, jakkolwiek oparte na mylnej zdaniem naszem i z praktyką życia niezgodnej podstawie, jest dość efektowne i sceniczne, a bądź co bądź świadczy o dramatycznym talencie autorki. Może brak znajomości życia, a prawdopodobniej jeszcze chęć przeprowadzenia tezy z góry zaznaczonej, była powodem owych psychologicznych niejasności i błędów, które zaznaczyliśmy w treści, a które psują całość. Rzecz przytem szczególna, że w dramacie, pisanym przez kobietę, charakter mężczyzny, Steinreicha, daleko konsekwentniej i z większą prawdą przeprowadzony został, niż charakter Jadwigi. Steinreich miał też wybornego przedstawiciela w p. Żelazowskim, w którego interpretacyi postać ta wyszła całkowicie, silna, nieugięta, słabnąca tylko na chwilę pod ciężarem srogiego żalu za synem i żoną, podnosząca się znowu w okrzyku zemsty i wreszcie świadcząca o miłości swej ostatnim, końcowym okrzykiem przerażenia i współczucia. Pani Nowakowska, w roli Jadwigi, przy najlepszej woli, nie zdołała stworzyć prawdopodobnego typu z tej postaci płaczącej, sentymentalnej, a przecież posuwającej się do okrucieństwa. W grze pani Nowakowskiej podnosimy ładną chwilę, gdy Jadwiga ofiaruje drogocenną pamiątkę po matce dla wykupienia Porzecza. Scena ta odegraną była z wielkim spokojem i artystyczną miara, która kazała zapominać o niezwykłej sytuacyi, w jakiej autorka postawiła swoją bohaterkę. Z siłą dramatyczną odegrała również artystka ostatnią scenę V aktu i chwilę obłąkania. Inni artyści nie mieli tu wielkiego pola do popisu. Zaznaczyć wszakże winniśmy, że pani Żelazowska w niewielkiej ale dość trudnej roli Lizy von Rhode, która, mówiąc nawiasem, jest zupełnie chybioną i zbyteczną w sztuce postacią intrygantki i kokietki, grała z niezwykłą swobodą i taką niewymuszoną werwą, że po części zdołała zatrzeć, a przynajmniej zmniejszyć nienaturalność samej postaci. Oczywiście, patrząc na grę artystki, musieliśmy zapomnieć o narodowości Elizy, która takiego typu nie zna wcale. Inni artyści, w małych rolach, a mianowicie pan Ruszkowski, jako sędziwy dziadek Jadwigi, pan Woleński, jako Jan Dzierzba, brat jej stryjeczny, pan Zboiński, jako Werner, dyrektor cukrowni, pan Stępowski, jako Müller, przyjaciel Steinreicha, stanowiący wszakże typ zupełnie odmienny i pani Gostyńska w roli wieśniaczki,

grali bez zarzutu. Najniefortunniejszą rolę miał p Szobert, który występował jako baron Worth, lecz pomimo swego arystokratycznego tytułu i domniemanej znajomości form towarzyskich, zaprezentował się p. bliczności u swego przyjaciela Steinreicha, w porannej godzinie, we fraku. w białych rękawiczkach i czarnym krawacie, powiedział niegrzeczność gospodyni domu i — wyszedł bezpowrotnie.. **

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie donoszą pod d. 5 b. m. Najj. Pan przedłużył ponownie swój pobyt w Gödöllö i według najnowszych dyspozycyj zabawi tam jeszcze dwa lub trzy dni.

Najd. Cesarzewicz Rudolf udał się przedwczoraj rano w towarzystwie księcia Leopolda Bawarskiego na łowy do Orth, zkąd powrócił wieczorem do Wiednia.

W przyszły, czwartek a następnie w sobotę odbędą się obiady dworskie, na które otrzymają zaproszenie austryaccy i węgierscy delegaci.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej załatwiła na przedwczorajszem posiedzeniu zwyczajne potrzeby wojska, przyczem przyjęła dwie rezolucye o polepszeniu żywności dla wojska i obliczaniu cen przeciętnych na podstawie cen z ostatnich lat pięciu. Następnie załatwiła komisya budżet marynarki.

Komisya budżetowa, która pierwotnie miała się zebrać wczoraj odbędzie dopiero dzisiaj posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacya węgierska przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi wojskowej, marynarki i skarbu, oraz budżety odnośnych Ministerstw.

Z Zagrzebia telegrafują, iż doniesienie *Pester Lloyda* o zamierzonem przeniesieniu sejmu do Osieka, jest tam przedmiotem ożywionej dyskusyi. Opozycya będzie interpelować w tej sprawie.

Przy przedwczorajszych wyborach do sejmu pruskiego, W. Ks. Poznańskie wybrało dwunastu Polaków, siedmnastu Niemców. Wybrani są Polacy: Stablewski, Brzeski, Ostrowicz, Chłapowski, Magdziński, Szuman, Zakrzewski, Motty, Jażdżewski, Wierzbiński, Kantak, Rożański. W poprzednim sejmie pruskim zasiadało z Księstwa 14 Polaków, utracono przeto dwa krzesła. O wyniku wyboru z Prus zachodnich dotychczas nie ma wiadomości.

Według *Nat. Ztg.*, rząd niemiecki miał sformułować w tych dniach jasno swoje stanowisko w sprawie wysp Karolińskich, i zagrozić zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyby Hiszpania chciała trwać nadal w swojem jednostronnem zapatrywaniu na tę sprawę.

Urzędowe *Dresdner Nachrichten* zaprzeczają pogłoskom, jakoby pomiędzy Rossyą i Saksonią została zawartą osobna konwencya w sprawie wzajemnego wydawania przestępców. Dziennik przytoczony dodaje, iż nie było nawet żadnych w tej mierze rokowań.

W całej prasie europejskiej niezwykłą sensacyę wywołała wiadomość o wykreśleniu księcia Aleksandra Bułgarskiego z listy armii rossyjskiej.

W Petersburgu wiadomość ta obiegała już od dni kilku, a pułk strzelców, którego książę był właścicielem, zdarł już był przed ogłoszeniem ukazu cara początkowe głoski księcia z epoletów. W Petersburgu uważają, że skutki postanowienia cara będą bardzo doniosłemi i wpłyną na dalsze postępowanie dyplomacyi rossyjskiej.

Sprawą tą zajmują się przedewszystkiem dzienniki berlińskie. Oficyalne *Polit. Nachr.* widzą w ostatniem zarządzeniu cara przeciw ks. Aleksandrowi stanowczą naganę dla całej działalności władcy bułgarskiej i potępienie rewolucyi z d. 18 września. *Nordd. Allg. Ztg.* zaś ogranicza się tylko na uwadze, iż wobec tego aktu nie można już więcej liczyć na zasilanie armii bułgarskiej oficerami rossyjskimi. *Voss. Ztg.* mniema, że wykreślenie księcia z listy armii carskiej jest zapowiedzią wniosku, który zażąda detronizacyi ks. Aleksandra.

Nie ma do tej chwili urzędowego potwierdzenia prywatnych doniesień o wykryciu w Belgradzie spisku przeciw królowi Milanowi. Według najnowszych depesz prywatnych, liczba osób, aresztowanych w nocy z dn. 4 b. m. na 5 bm. w Belgradzie, Niszu i Pirocie, ma być dość znaczna. Ponieważ zaś pomiędzy uwięzionymi spiskowcami znajdują się znani agenci ks. Karadżordżewicza, wnoszą ztąd, iż spisek zawiązał się w jego interesie.

Według wiarygodnych doniesień W. Porta rokuje z austro-węgierskim Lloydem i angielskimi przedsiębiorcami okrętów w sprawie spiesznego przewozu wojsk z Azyi.

Z Belgradu otrzymują dzienniki wiedeńskie alarmujące doniesienia o kontynuowaniu przygotowań wojennych. Ogromne zapasy amunicyi i żywności wysyłane są bezustannie na granicę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 listopada. *Wien. Ztg.* donosi: Najw. pismem odręcznem do prezesa gabinetu, hrabiego Taaffego, Minister wyznań i oświaty, baron Conrad, został na własną prośbę uwolniony z piastowanego przezeń urzędu i zamianowany dożywotnim członkiem Izby panów.

Ministrem wyznań i oświaty został zamianowany radca dworu Gautsch.

Najwyższem pismem odręcznem do barona Conrada, nadaną mu została, w uznaniu wiernej służby, spełnianej przez długi szereg lat na różnych stanowiskach służbowych, z patryotycznem poświęceniem i gorliwością, wielka wstęga orderu Leopolda.

Wiedeń, 7 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych czterech komisyj Delegacyi węgierskiej przedłożył JE. Minister Kallay *exposé* stosunków Bośnii i Hercegowiny. Przy układaniu budżetu w ogóle, równie jak przy administracyi finansowej, dąży p. Minister w zasadzie do ustalenia dochodów na realnej podwalinie. W tej mierze postępuje z jak największą skrupulatnością P. Minister przytacza odnośne szczegóły oparte na cyfrach, a mianowicie odnoszące się do dziesięciny, która skutkiem wzrostu kultury jest większa, dalej dochodu z lasów, dochodu z podatku domowego i podatku od bydła, który to ostatni podatek nie okazał się bynajmniej uciążliwym, albowiem stan liczebny bydła powiększył się. Ściąganie podatku odbywa się bez trudności. Preliminarz, znacznie niższy niż w roku zeszłym, jest tedy całkiem usprawiedliwiony. Roboty katastralne są już całkiem pokończone, a księgi gruntowe założone. P. Minister dąży wszelkiemi siłami do tego, ażeby Bośnia pokrywała wydatki nietylko na wojsko bośniackie, ale także wydatki na stojące tam załogę wspólne wojsko. Kolej żelazna z Mostaru do Metkowic przyniesie już w pierwszym roku swego istnienia pewną nadwyżkę w dochodach; niedobór zaś kolei Zenice Serajewo, został pokryty ze wspólnych aktywów a za obie koleje winna Bośnia wspólnym aktywom 5,561.875 złr. Nadwyżkę w dochodach tych obu dróg żelaznych obróci bośniacka zadministracya, począwszy od 1 stycznia 1886, na umorzenie długu.

Na zapytanie Wahrmana dał p. Minister bliższe wyjaśnienia co do stosunków kolejowych w krajach okupowanych, poczem rozprószył podniesione obawy, jakoby Bosnia wytwarzała innym krajom Monarchii konkurencyę produktami rolnemi.

Na zapytania Hegedüesa i Langa dał p. Minister wyjaśnienia w sprawie reformy podatku grunto wego i rozdziału subwencyj pomiędzy poszczególne wyznania.

Na zapytanie Hegeduesa odpowiedział p. Minister, że w szkołach państwowych uczą cyryliki i pisma łacińskiego, a zdarza się, że wyroki bywają spisywane cyryliką. Prawosławni mogą liczyć na poparcie rządu, przyczem oświadcza p. Minister, że wszelkie przeciwne twierdzenia są fałszywe i tendencyjne. W dalszym ciągu swego przemówienia, w sprawie pa tryarchatu, wskazuje p. Minister na konwencyę, zawartą z ekumenicznym patryarchą, według której to konwencyi otrzymuje patryarcha wynagrodzenie w kwocie blisko 1000 zł. za to, iż Najj. Pan mianuje greckich biskupów, a patryarsze ubywają te dochody, które pobierał od biskupów. Na zapytanie oświadczył pan Minister, że wypadki na półwyspie bałkańskim nie wywarły najmniejszego wpływu ani na stosunki Bośnii, ani też na usposobienie ludności.

W Bośnii panuje zupełny spokój. Obliczenie ludności i rekrutacya mogły być przeprowadzone z największą łatwością. Również i stosunki bezpieczeństwa są pomyślniejsze.

P. Minister zastanawia się następnie szczegółowo nad ewentualnościami, jakie mogłyby zagrozić Bośnii od czarnogórskiej, serbskiej i sandżakackiej granicy, gdyby załatwienie chwilowych zamieszek na półwyspie Bałkańskim nie nastąpiło w duchu pożądanym.

P. Minister na odnośne zapytania dał jeszcze wyjaśnienia co do ceł i sprawy metropolity serajewskiego, poczem prezydent Delegacyi wyraził w imieniu połączonych komisyj podziękowanie p. Ministrowi Kallayowi z powodu złożonego oświadczenia. Następnie rozpoczęły się szczegółowe obrady i po krótkiej wymianie zdań, przyjęto preliminarz.

Petersburg, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Według zapewnień tutejszych dzienników, o połączeniu Wschodniej Rumelii z Bułgaryą mogłaby być mowa tylko po usunięciu ks. Battenberga.

Berlin, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Wykluczenie księcia bułgarskiego z armii rossyjskiej wywołało tutaj wielką sensacyę.

Belgrad, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Doniesienia o rzekomem sprzysiężeniu przeciw królowi w Niszu, nie znachodzą tu wiary.

Filipopol, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Nadesżła tu znaczniejsza przesyłka pieniężna; prowieniencya jej jest trzymaną w tajemnicy.

Po tamtej stronie Marycy koncentrują znaczne siły zbrojne, głównie zaś wzmacniają pozycye: Tirnowo, Seymenli i Burgas. Duchowieństwo zachęca lud do wytrwałości.

Cetynia, 7 listopada. Reprezentanci obcych mocarstw otrzymali zaproszenie, ażeby w niedzielę byli obecnymi na uroczystości z powodu srebrnego wesela książęcej pary. Zdaje się, że zebranie się tych reprezentantów, nie ma żadnego politycznego celu.

Konstantynopol, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Z narad konferencyi nie spodziewają się tutaj żadnych dodatnich rezultatów.

Rzym, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Nominacya włoskiego ambasadora na dworze wiedeńskim ma wkrótce nastąpić.

Paryż, 7 listopada. (*Tel. pryw.*) Bułgarski delegat przedłożył ministrowi Freycinetowi życzenia Bułgarów co do unii Wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Minister odpowiedział, że przy największej sympatyi dla chrześcian na Wschodzie, przedstawione życzenia może przyjąć do wiadomości tylko jako prywatny komunikat.

Paryż, 7 listopada. Minister spraw zagranicznych przyjął na prywatnem posłuchaniu delegata bułgarskiego, Geszowa, który przedłożył życzenia bułgarskie co do utrzymania unii pod jakąkolwiekbądź formą. Freycinet odpowiedział, że chociaż osobiście sympatyzuje z żywiołem chrześciańskim na wschodzie, mimo to, życzenia przedłożone mu przez Geszowa może przyjąć do wiadomości tylko jako wyjaśnienia.

W sprawie stosunków państwa do kościoła, powiada *Temps*, że wybory, dokonane w dniu 4 października, dowodzą, iż kraj jest już znużony walką przeciw duchowieństwu prowadzoną, i życzy sobie spokoju; im bardziej tedy walka w tej mierze prowadzona pójdzie na lewo, to kraj tem więcej zwróci się na prawo.

Według doniesień z Belgradu, miał król serbski odpowiedzieć posłowi francuskiemu, że Serbia nie zadowoliłaby się restytucyą *status quo*, gdyby nie otrzymała gwarancyi, że nie powtórzą się już podobne wypadki.

Londyn, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Wszystkie sfery tutejsze potępiają w tonie surowym nieprzyjazne wystąpienie Rossyi przeciw ks. Aleksandrowi; oczekują tu, ze strony Anglii, kontrdemonstracyi.

Londyn, 7go listopada. Dziennik *Globe* dowiaduje się, że nowy parlament zbierze się w pierwszym tygodniu stycznia, poczem na czas niejaki będzie odroczony. Czas odroczenia zawisłym jest od składu stronnictw. Gdyby okazała się w nowym parlamencie większość liberalna, ministrowie podadzą się bezzwłocznie do dymisyi. W czasie odroczenia mianowaniby zostali nowi ministrowie. Gdyby zaś w parlamencie miało przewagę stronnictwo konserwatywne, odroczenie trwałoby tylko tak długo, jakby to było potrzebnem do ułożenia programu dla najbliższej sesyi. W razie gdyby siły obu stronnictw miały być równe, gabinet pozostałby u steru aż do czasu załatwienia kwestyi wotum zaufania.

Ateny, 7go listopada. Izba uchwaliła patryotyczną pożyczkę. Trikopis podniósł potrzebę nowych podatków. Delyanis zapowiedział, iż w najbliższym czasie wniesie nowe przedłożenia finansowe.

Sofia, 7go listopada. (Telegram *Agencyi Havasa*). W ostatnich czasach kilku Czarnogórców chciało przeszkodzić zaciągnięciu się pewnego Czarnogórca do bułgarskiego korpusu ochotników. Skutkiem tego powstała bójka, w czasie której jeden Czarnogórzec został zabitym a inny ciężko rannym. Pomiędzy podżegaczami znajdował się poddany rossyjski, którego skazano na karę śmierci. Konsul rossyjski zaprotestował przeciw wykonaniu wyroku, niewiadomo jednakże, czy protest ten został uwzględnionym.

Ateny, 7 listopada. (Telegram *Ag. Havasa.*) Chociaż umysły zdają się uspokajać, pomimo to ogólnem jest przekonanie, iż akcya wojenna byłaby nieunikniona, gdyby konferencya nie uwzględniła reklamacyj greckich.

Poseł turecki wręczył królowi listy uwierzytelniające i wypowiedział życzenie utrzymania stosunków przyjaznych.

Madryt, 7 listopada. Ślub księżniczki Eulali (siostry króla Alfonsa) z synem księcia Montpensier został naznaczonym na 1 lutego p. r.

Madryt, 7 listopada. Marszałek Serano jest umierającym.

Madryt, 7 listopada. Zwolennicy Zorilli zaprzeczają, jakoby brali jakikolwiek udział w antiniemieckich demonstracyach w Kartaginie.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W Teatrze hr. Skarbka
W sobotę 7 listopada 1885.

Piękna Helena

opera komiczna w trzech aktach F. Offenbacha.

OSOBY:

Kapelmis. p. H. Jarecki. Reżysz. p. J. Myszkowski.

Agamemnon, król królów	p. Kiczman
Menelaus, król Sparty	p. Skalski
Helena, królowa Sparty	pni Trapszowa
Orest, syn Agamemnona	pni Kasprowiczowa
Achilles, król Ftyiotydy	p. Koncewicz
Ajax pierwszy, król Salaminy	p. Krykiewicz
Ajax drugi, król Lokrów	p. Floryański
Parys, syn Priama	p. Florjański
Kalchas, wielki wróżbita Jowisza (Augur)	p. Myszkowski
Bakhis służebna Heleny	pna Wajgel
Loena } wesołe córy Grecyi	pni Karge
Partenis }	p.na Borodziej
Eutykles, kowal	p. Taborski
Filokomes, sługa Kalchasa, pilnujący grzmotów	p. Łomiński

Straż, niewolnicy, lud, płaczki. Adonisa, służebne Heleny. Rzecz dzieje się akt 1 i 2 w Sparcie, akt 3 w Naupliji, w porze kąpielowej.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 listopada 1885

Hotel George'a

Pp. J. Wroczyński z Rossyi. L. Szawłowski z Przewłoki. A. Cielecki z Porchowa. J. Trzeciak z Rakowca. R. Pinder z Baden. Dr. E. Sternklar z Tarnopola. R. Wolff z Warszawy.

Hotel Francuski

Pp. H. Rodakowski z Bortnik. W. Rozwadowska z Wiązowicy. J. Tucek z Krakowa. R Vadass z Budapesztu. F. Poper z Czerniowiec. Dr. M. Fränkel z Czerniowiec.

Hotel Langa

Pp. W. Witosławski z Wełdzirza. W. Schilbach z Gracu. K. Herling z Wiednia. A. Potulinsky z Wiednia. E. Hochleitner ze Staregomiasta. A. Geiger z Węgier.

Hotel Europejski

Pp. R. hr. Bniński z Poznania. E. Torosiewicz z Czerniowiec. J. Kronhelm z Ukrainy. C. Allair z Kalnicy. A. Neugebauer z Wiednia. H. Robinsohn z Wiednia.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 mi . 5 wiecz. pociąg pospieszny o godz 3 min 3. rano i o godz 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 36 rano pociąg pospieszny. o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz 1 min. 9 po południu pociąg mieszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, godz 2 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 0 rano pociąg pospieszny o godz 12 min. 20 w południe i o godzinie 11 min 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna

Pociąg osobowy: o godz 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 7 listopada 1885 o 7 rano.

Barometr 742 14 mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy 4.8 °C Psychrometr wilgotny 4.2 °C Prężność pary 5 8 mm. Wilgoć 90./₀ Zachmurzenie 10 Wiatr E 2, Ozon 8

Temperatura powietrza 3 8°R
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 768.08 mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 7.9°C
Najniższa temperatura w nocy 4.8°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7mm 0·0

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. — 340m,5.

Dla 8 listopada 1885

E. = —16 m 6 s,18 Θ_0 = 15h 11 m 4 s89

Zachód słońca 7go listopada o 4h. 26m,78 wschód o 19h 3 m,0.

W listopadzie nastąpi nów księżyca 6d 10h 38m,8 pierwsza kwadra 14d 11h 35 m,7; pełnia 1d 23h 15m,8; ostatnia kwadra 28d 15h 33m,2;.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 10 h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 15h 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu morza jest na listopad 761 mm,8 średni stan temperatury 1,7C

Spostrzeżenia meteorologiczne

6 listopada 188[illegible]	h	h	h
[illegible]	$734_{,10}$	$35_{,68}$	$737_{,68}$
[illegible]	7_{1}	6_{2}	3_{8}
[illegible]	6_{6}	6_{0}	3_{4}
[illegible] w milimetr	7_{0}	$6_{,9}$	$5_{,16}$
Wilgotność powietrza względna w %.	93	97	93
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	E.	E.	E
Moc wiatru.	2	2	2
Ilość opadu mierzonego o 2h 0 0mm			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia. odczytana 9h 7,.6			
Najniższa temperatura w ciągu dnia. odczytana 9h 6,2			
Elektryczność powietrza, woltów	88	125	1 25

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 7 listopada 1885.

Przy wietrze przeważnie wchodnim, temperatura się obniża, niebo zamglone, wilgoć powietrza się zmniejsza, opadu nie ma, co najwięcej mglitsy, rano mgła.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 listopada 1335.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	224	75	228	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	50	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	35	91	35
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	—	103	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	03
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	61	45	62	15
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 listopada 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.30	82.45
luty-sierpień	82.30	82.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.80	83.—
kwiecień-październik	82.85	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.75	127.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.50	141.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.50	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	157.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.35	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.15	109 30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.50
Galicyi	102.50	103.25
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	104.25	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.—	282.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	548.—	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	867.—	869.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	467.—	462.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2289	2293
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225.50	226 —
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war	225.—	225 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	275.50	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.75	172.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.10	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.50	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	99.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	106.90
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	82.75
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1863	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.60	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	42.—
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.15	14.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.80	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.80	18.30
Salma po 40 zł. m. k.	54.75	55.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.70	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.35	125.55
Paryż za 100 fr.	49.72.50	49 77.50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.95.50	9.96.50
Rossyjski imperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 6 listopada 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	40
„ „ „ w srebrze	82	80
Renta w złocie	109	55
5 prc. austr. renta marcowa	99	45
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	55
Srebro		
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 2748 (7361 3—3)

Józefa Rzeszowskiego z Niemirowa uznaje się za marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratorem Franciszka Lewandowskiego z Niemirowa.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów, 10 maja 1885.

L. 10182 (7359 3—3)

Wojciech Pik aptekarz w Krośnie uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 październ'ka 1885 l. 13413 uznany został za obłąkanego a ks. Jana Szałaja proboszcza z Korczyna ustanowiono dla niego kuratorem, co się do powszechnej wiadomości podaje. C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 26 października 1885.

Licytacye.

L. 9340. (6518 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Henryka Brubachera, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 2000 zł. w. a. rozpisaną zostaje licytacya publiczna na tegoż majętność, „Elżbiety ogród" w Trościańcu na terminie dnia 11 grudnia 1885, 15 stycznia 1886 i 15 lutego 1886 i że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Leonarda Tarnawskiego ustanowiono i temuż dotyczącą uchwałę licytacyjną doręczono.

Przemyśl, 5 sierpnia 2885.

L. 9340.

C k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem ściągnięcia dłużnej sumy 2000 zł. z 15pr. odsetkami od 20 października 1875, tudzież kosztów egzekucyjnych po przednio w kwocie 9 zł. 56 ct. i obecnie w kwocie 15 zł. 26 cnt. przyznanych p nowną publiczną przymusową sprzedaż folwarku „Elżbiety ogród" w Trościańcu, powiat Jaworów położonego, wedle d m 5 7 p. 233 n. 2 haer. Henryka Brubachera własnego, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która w trzech terminach, a to: dnia 11 grudnia 1885, 15 stycznia 1886 i 15 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 21 się odbędzie.

Cena wywołania 4000 zł., wadyum 400 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny złożone do przejrzenia w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się obydwie strony c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy w Jaworowie, wierzycieli hipotecznych, Jana Müllera i Piotra Müllera, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 27 lutego 1885 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Juliana Łużeckiego z zastępstwem dr. Karola Regera

Przemyśl, 5 sierpnia 1885.

L. 4111. (7314 3—3)

C. k sąd zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Gościńskiego 10 złr. z pn., odbędzie się dnia 25 listopada, 16 grudnia 1885 i 20 stycznia 1886, zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gruntu pod „kamiennym obłazem" w Muszynie położonego dłużnika Józefa Wilczyńskiego własnego. Cena wywołania 15 zł.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

Krynica, 9 września 1885.

L. 30225. (7436 1—3)

Celem nadania robót lakierniczych dla zarządu pocztowego we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 28 listopada 1885.

Taryfy cen za powyższe roboty mogą być przejrzane co dzień w departamencie rachunkowym c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów między godziną 12tą a 1szą w południe, gdzie także zasięgnąć można bliższych szczegółów względem podania dotyczących ofert.

Lwów, dnia 5 listopada 1885.

Licytacye.

L. 8378. (6630 3—3)

W dniu 9 grudnia 1885, 14 stycznia 1886 i 11 lutego 1886, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Tarnawa niżna powiatu Turka ut Dom. 440 pag. 458 n. 26 haer. Wolfa Randa własnych, celem zaspokojenia pretensyi Edwarda Lodwigowskiego i Menasego Karmela w kwocie 5000 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 46888 zł. 25 ct., wadyum 4683 zł. 82 ct.

Na wypadek, gdyby przy powyższych trzech terminach dobra za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedane nie zostały, wyznacza się termin do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 12 lutego 1886 o godzinie 10tej przedpołudniem.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny dóbr Tarnawa niżna wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Uwiadomieni o tem zostają mieszkający za granicą Państwa Austryacko-węgierskiego wierzyciele hipoteczni: Karol Reinsch w w Brieg, Stefan Latocha w Beuthen, dr. Henryk Schnurpfeil w Leobschütz i Teodor Schröder w Berlinie, dalej wierzyciele hipoteczni z życia lub miejsca pobytu niewiadomi, Malwina Dümmel, Marya z Bilskich Obstowa, Mojżesz H. Stroh, Wojciech Ławrowski, Weronika Ławrowska, Robert Mix Mojżesz Sonnenschein względnie ich spadkobiercy, dalej niewiadomi spadkobiercy ks. Michała Hnissów, wreszcie owi wierzyciele, którzyby po dniu 24 czerwca 1885 z prawem rzeczowem do hipoteki dóbr Tarnawa niżna weszli, lub którymby uchwały albo nie dość wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, z tem, że im kuratora w osobie adw. dr. Kohna z zastępstwem przez adw. dr. Steuermana w Samborze ustanowiono, i że pełnomocnika swego sądowi wymienić mają.

Sambor, 4 sierpnia 1885.

L. 9339. (6519 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Daniela Brubachera z życia i miejsca niewiadomego, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 2654 zł. 10 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż jego majętności Brubacherówka na terminie dnia 11 grudnia 1885 rozpisaną została, i że dlań kuratora w osobie dr. Leonarda Tarnawskiego, adw. w Przemyślu ustanowiono i temuż dotyczącą uchwałę doręczono

Przemyśl, 5 sierpnia 1885.

L. 9339.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem ściągnięcia sumy dłużnej 2700 zł. a względnie 2654 zł. 10 ct. z 12pr. odsetkami od 20 kwietnia 1876, aż do dnia zapłaty kapitału bieżącemi tudzież dalszemi 3pr. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej kosztów egzekucyjnych w kwocie 10 zł. 77 ct., poprzednio jak też obecnie w kwocie 12 zł. 26 ct. przyznanych przymusową uchwałą c. k sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 grudnia 1877 do l. 61998 dozwoloną publiczną sprzedaż folwarku Brubacherówka w Trościańcu powiatu Jaworów położonego, wedle dom. 519 p. 245 n. 2 haer. Daniela Brubachera własnego ze wszystkiemi należącemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która sprzedaż w jednym terminie a to na dniu 11 grudnia 1885. o godzinie 10 rano w biurze sądowem Nr. 21 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 5000zł. przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjęta, wadyum wynosi 500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny do przejrzenia w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli — dla wierzycieli, którzy po dniu 27 lutego 1885 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną ustanawia się kuratora adw. dr. Juliana Łużeckiego z zastępstwem adw. dr. Karola Regera.

Przemyśl, 5 sierpnia 1885.

L. 4286. (7357 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia, że celem zaspokojenia Zakładu kredytowego włościańskiego 20 rat pożyczkowych po 9 zł. z pn. odbędzie się 17 listopada, 17 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 54 w Braciejowy położonej dłużnika spadkobierców Wojciecha Szerszenia własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, dnia 31 sierpnia 1885.

L. 6041. (7364 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Mejera Mordki Liebermana w kwocie 130 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 25 listopada, 30 grudnia 1885 i 28 stycznia 1886 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusową sprzedaż realności pod lk. 160 w Wólce sokołowskiej położonej wyk. hip. 160 objętej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Sokołów, 15 października 1885.

L. 14183. (6662 3—3)

W dniu 2 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 5 w Mistkowicach, powiecie Samborskim położonej wyk. hip. 32 objętej w sprawie ces. kr. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Izaakowi Mildwurf pto 300 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1031 zł. wadyum 51 zł. 51 ct. Na powyższym terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej zprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć. Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Steuermana w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. dlg.

Sambor, dnia 25 września 1885.

L. 6489. (7221 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Dybka w kwocie 100 złr. a. w. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 19 w Ostrowie położonej wedle wykazu hip. l. 101 B. 2 gminy Ostrów do masy spadkowej ś. p. Wasyla Biernata należącej w dniu 27 listopada 1885 w dniu 15 stycznia 1886 i w dniu 19 lutego 1886 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzielaniu pożyczki na kwotę 640 złr. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 64 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 15 kwietnia 1885.

L. 1819. (6862 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 26 listopada 1885 o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 141 w Libuchorze położonej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 15 lipca 1872 opisanej, Piotra Lacha własnej,

Cenę wywołania stanowi wartość 350 złr.

Zakład 35 złr. Na tym terminie realność ta także za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Borynia, 30 maja 1885.

L. 13618. (7222 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Löwenthala i Markusa Dawida Wurzla w kwocie 600 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 41 w Wilczu położonej wykazu hip. l. 86 objętej dłużniczki Maryi Zahatyńskiej własnej w dniu 27 listopada 1885 i w dniu 12 stycznia 1886 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 907 złr. 40 ct. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 90 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Z c. k. sądu powiatowego miejsko-deleg.

Przemyśl, 14 sierpnia 1885.

L. 5765. (6989 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy ogłasza, iż w dniach 27 listopada, 30 grudnia 1885 i 27 stycznia 1886 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 297 w Kolbuszowy górnej Lwh. 122 objętej nieobjętej masy spadkowej Witolda Galińskiego, Bronisława i Janiny Galińskich własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Agenora Cassiny w kwocie 316 złr. z pn.

Cena wywołania 2200 złr. wadyum 220 złr.

Reszta warunków tudzież wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Kolbuszowa, dnia 30 sierpnia 1885.

L 11355. (7349 3—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje na rzecz galic. Kasy oszczędności we Lwowie celem zaspokojenia zaległych rat pożyczkowych 70 zł. 27 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 10 lipca 1884 bieżącemi, 70 zł. 47 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 10 stycznia 1885 bieżącemi i 70 zł. 67 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 10 lipca 1885 bieżącemi, tudzież resztującego po strąceniu powyższych rat kapitału w kwocie 1209 zł. 21 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 10 stycznia 1885 bieżącemi i kosztami egzekucyi w kwocie 32 zł. 91 ct., przymusową publiczną sprzedaż rzeczonej pożyczce wedle dom. 275 pag 410 n. 8 on. za hipotekę służących dóbr część Witwina i Stańkowce wedle dom. 275 pag. 417 n. 24 haer. Wolfa Tauba własnych.

Sprzedaż ta odbędzie się w rzeczonym sądzie w trzech terminach dnia 19 listopada, dnia 23 grudnia 1885 i dnia 26 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem, w których to terminach dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Gdyby rzeczone dobra w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny szacunkowej nie mogły być sprzedane, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 9 lutego 1886 o godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, że nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 3422 zł. wa, wadyum zaś wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem się zawiadamia chęć kupienia mających, oraz wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 26 lipca 1885 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora adwokata krajowego dra Pawlińskiego.

Sambor, dnia 30 września 1885.

L. 5842. (6641 3—3)

C k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie przeciw nieobiętej masie spadkowej Jakóba Gerharda pto 83 zł. celem wydobycia tej wierzytelności z pn. przedsięwziętą zostanie w dniach 25 listopada i 28 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności, dłużniczej masy własnej, w Oleszycach położonej, wyk. hip. l. 186 ks. gr. tej gminy objętej z tem, iż realność ta na powyższych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub co najmniej za takową sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby sprzedaż tej realności pod tymi warunkami do skutku nie przyszła, ustanawia się do ułożenia lżejszych warunków termin na 28 grudnia 1885 o godzinie 3 po południu, do którego wierzycieli realnych w myśl §. 148 ust. sąd. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 160 zł. w. a., wadyum 16 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów, dnia 20 września 1885.

Zl. 47423. (7237 3—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg verkündet hiemit, daß zur Hereinbringung der Summe pr. 4470 fl. ö. W. s. N. G. am 3 Dezember 1885 und am 14. Jänner 1886 jedesmal um 10. Uhr Vormittags die exekutive Feilbiethung der ob dem Gute Smolin laut Grundbuchseinlage 202 Lastenpost 82 als Haupt- und ob dem Gute Kolonia Smolińska laut Grundbuchseinlage 203 Lastenpost 53 als Nebeneinlage zu Gunsten der Schuldnerin Franciska de Lewandowskie Górska aushaftenden Summe pr. 6000 fl. ö. W. sammt Nebengebühren im hiergerichtlichen Verhandlungssaale stattfinden wird, daß auf dem ersten Termine die feilgebotene Summe nur um den Nennwerth 6000 fl. oder über denselben, auf dem zweiten aber auch unter demselben verkauft werden wird, daß das Vadium pr. 600 fl. ö. W. gelegt werden soll, daß die übrigen Lizitationsbedingniße wie auch der Grundbuchsauszug in der hiergerichtl. Registratur eingesehen werden können, und endlich, daß für alle diejenigen, welche nach dem 19. August 1885 als dem Tage des vorgelegten Grundbuchsauszuges dingliche Rechte auf der feilgebotenen Summe erwerben sollten, wie auch alle diejenigen, denen die Zustellung dieses wie auch folgender Beschlüße nicht zeitig genug oder gar nicht zugestellt werden konnte, Dr. Gorecki mit Vertretung des Dr. Gajewski zum Kurator bestellt wird

Lemberg, am 3. Oktober 1885.

L. 854. (7329 3—3)

W dniach 23 listopada, 23 grudnia 1885 i 27 stycznia 1886, każdym razem o godz. 9 przedpołudniem, odbędzie się w sądzie tutejzym egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 143 w Wysocku wyżnem położonej, dłużnika Jurka Mielnikowicza własnej, protokołem z dnia 13 lipca 1883 zastawniczo opisanej, zaś z 2 sierpnia 1884, l. 3934 oszacowanej ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz komisyi pożyczkowej, powiatu Turczańskiego pto 100 zł. z pn. z tem, że na pierwszych 2 terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 175 zł., wadyum 10pr.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też i akt opisania i oszacowania można w tut. sąd registraturze przeglądnąć.

Borynia, 31 marca 1885.

Zl. 1834. (7265 2—3)

Am 24 November 1885, um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestüts in Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 6200 metrischen Zentnern Hafer mit der Minimal-Hektoliter-Gualität von 42 Kilogramm abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muß von magazinsmässiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obengegebene Minimal-Qualitäts-Gewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet, das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder im Theilparthien dieser Lieferung, zuversichtlich in den Monaten Jänner, Februar, März und April 1886, zu je dem vierten Theile entweder an die Loco-Hauptspeicher oder aber an die Schüttböden zu Altfratautz und Wojtinell und in die Abiheilung zu Wiadika nach dem Bedarfe der Anstalt pünktlich abzugeben.

Unternehmer werden demnach eingeladen, ihre mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf bloß einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 metrischen Zentnern sein darf, zu der obfestgesetzten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernde Hafermenge, den angebotenen Lieferungspreis per Einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, daß dem Offerenten die Offertverhandlungsbedingnisse, als wenn er solche gelesen und gefertiget hätte, vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht wobei zugleich zu erklären kommt, daß Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge, als die zur Lieferung angebotene nach dem Beschlusse der Verhandlungskommission gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrag des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach dem gemachten Preisanbot ein 10prctiges Vadium im Baaren dem Offerte beizuschliessen.

Die Offertverhandlungs-Bedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht in der Direktionskanzlei auf.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.

Radautz, am 28. Oktober 1885.

L. 853. (7330 3—3)

W dniach 23 listopada, 23 grudnia 1885, 27 stycznia 1886, kazdym razem o godzinie 9 przedpołudniem, odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz komisyi pożyczkowej powiatu Turczańskiego pto 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 113, w Wysocku niżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Kościa Tomińca własnej, protokołem z 24 czerwca 1882, l. 3519 zastawniczo-opisanej, a z dnia 12 lipca 1884, l. 3446 oszacowanej; na pierwszych 2 terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 395 zł. w. a., wadyum 10prc.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszym sądzie przeglądnąć.

Borynia, 31 marca 1885.

Ч. 2284. (7293 3—3)

Въ цѣли заспокоенія вырительности общого рольничо кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины въ Львовѣ въ квотѣ 150 зл в. а. съ прн. отбуде ся на дню 27 Листопада 1885 на дню 12 Сычня 1886 и на дню 16 Лютого 1886, каждого разу о год. 10 передъ полуднемъ въ бюрѣ нр 27 публична продажъ реальности под ч. 45 въ Новоселкахъ положеной, вык гип. 89 обнятой Ивана Сольника, Олены Сольникъ и Иосифа Сольника власной.

Цѣна выклична 300 зл. в. а.

Вадіюмъ 30 зл. в. а.

Прочіи условія и вытягъ табуларный (протоколъ заставного описанія) можна переглянути въ тс. регистратурѣ.

Ц. к. судъ повѣтовый мій делег.

Пепемышль, 25 марта 1885.

L. 17198. (7220 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi uwiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Ringelbluma przeciw Mikołajowi Huculakowi, w celu zaspokojenia sumy 70 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 131 (bud. Nd. 104) parc. nr. 287 i 288 w Oskrzesińcach położonej, wedle l. wyk. hip. 378, dłużnika Mikołaja Huculaka własnej, w tus. protokole oszacowania z dnia 14 maja 1880, l. 8565 bliżej opisanej i na 470 zł. w. a. oszacowanej pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania przyjmuje się kwotę 470 zł. w. a. z oszacowania wynikłą.

Wadyum wynosi 10pr. t. j. 47 zł. w.a.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, t. j. dnia 30 listopada, 31 grudnia 1885 i 3 lutego 1886 z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne protokół oszacowania i wyciąg tabularny wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony interesowane, tudzież niewiadomych sądowi wierzycieli, jakoteż i tych, którzyby na sprzedać się mającej realności dłużniczej po dniu 12 listopada 1881 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego jakie prawa rzeczowe uzyskali, wreszcie dla tych, którymby uchwała niniejsza z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. dr Zakrzewskiego ustanowionego i edykta.

Kołomyja, dnia 18 grudnia 1881.

L. 4899. (7434 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. Bank hipot. sumy 1213 zł. 65ct. publiczną licytacyę realności przedtem l. 16 i 39 w Kleparowie obecnie wykazami hip. 150 i 13 ks. grunt. dla tejże gminy objętych w dniach 13 listopada i 27 listopada zawsze o godzinie 10 rano w tus. sali rozpraw. Poręczne 325 zł. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim i niżej tej ceny.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Sokal.

Lwów, 28 kwietnia 1885.

L. 6631. (7199 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886 r. zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Sary Feigli Landau w kwocie 330 zł. z pn. publiczna licytacya realności Wojciecha Lorenca a mianowicie całej Lwh. 210 i połowy realności pod Lwb. 181 w Krzeszowicach położonych i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3ch terminach.

Cena wywołania pierwszej realności 1063 złr., wadyum 106 złr., cena wywołania ½ realności Lwb. 181 wynosi 1119 złr. wadyum 111 złr. w. a.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 22 października 1885.

L. 4245. (7432 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański 6 rat po 100 złr. i reszty kapitały 1218 złr. 48 ct. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. 70 i 96 w Zimnejwodzie, Bazylego Zaczkiewicza i Jana i Katarzyny Masner własnej w wyk. hip. 101 123 gminy Zimnawoda zapisanej na dzień 11 listopada 1885 i 25 listopada 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 400 złr. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lehman.

Lwów, 30 maja 1885.

L. 6503. (7198 1—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886, 15 lutego 1886 zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 533 złr. 36 ct. z pn. publiczna licytacya realności Józefa Lewkowicza własnej pod Lwh. 148 w Krzeszowicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3ch terminach.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 80 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 22 października 1885.

L. 7525 (6851 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Samuela Ehrenberga w sumie 48 zł. z przynależytościami odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 191 w Moszczenicy położonej ciało hipotecznej stanowiącej Ignacego Makowca własnej w dniu 14 grudnia 1885 i dniu 15 stycznia 1886 każdym razem o 10 rano w gmachu pomienionego sądu.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 431 zł. 21½ ct Wadyum wynosi 43 zł. 13 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biecz, 7 października 1885.

L. 14953 (6859 1—3)

Dnia 9 grudnia 1885, 15 stycznia 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 52 w Uhercach zapłat. położonej, ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 111 objęte w sprawie Chaji Ides Laden przeciw Janowi Piotrowskiemu pto. 60 zł. zpn. Do ułatwiających warunków w razie nieudania się licytacyi na pierwszych terminach, wyznacza się termin na dzień 19 lutego 1886 godzinę 10 rano w tutej. sądzie. Cena szacunkowa wywołania wynosi 145 zł. wadyum 14 zł. 50 ct. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sambor, 18 września 1885.

L 9336. (7433 1—3)

C. k. sąd pow. miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem przymusowego zniesienia wspólnej własności, jakoteż zaspokojenia kosztów sporu 18 złr. 30 cnt., 5 złr. 50 cnt i 10 złr. 50 cnt. publiczną licytacyę realności Agnieszki, Andrzeja, Anny i Józefa Wojnarowiczów własnej w wyk. hip. l. 3 gminy Krzywczyce zapisanej na dzień 12 listopada 1885, na dzień 10 grudnia 1885 i na dzień 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 105 złr. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny. Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw dr.

Lwów, 2 lipca 1885,

L. 9020. (6799 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu celem zaspokojenia wierzytelności Zenona Słoneckiego w kwocie 16.000 zł. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż dóbr Trepcza wykazem hip. l. 88 i dóbr Zabłotce wykazem hip. l. 48 objętych, dłużnika Juliusza Koźmy własnych, w powiecie sanockim położonych, w drodze publicznej licytacyi dnia 14 grudnia 1885 i dnia 15 stycznia 1886 o godz. 10 rano w biurze l. 18 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dóbr Trepcza w kwocie 6116 zł. 55 ct. aw. a dóbr Zabłotce w kwocie 11859 zł. 45 ct. aw.; wadyum wynosi 620 zł. i 1200 zł. aw. Dobra powyższe sprzedane będą z osobna najpierw dobra Zabłotce następnie Trepcza i tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, a gdyby na terminach powyższych nie były sprzedane, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 15 stycznia 1886 godzinę 4 po połu dniu do biura l. 18, na który wzywa się wierzycieli z tem, iż niejawiący się za przystępujących do wniosku większości będą uważani. Akt szacunkowy, warunki licytacyi i wyciąg tabularny można przeglądnąć w aktach sądowych.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających i z życia oraz miejsca pobytu nieznanych wierzycieli Karola Simona, Adelę Simon zam. Kisslinger, Joannę Simon zam. Günsberg, tychże nieznanych spadkobierców lub prawonabywców przez kuratora adwokata dra Smutnego, w końcu tych, którzyby po dniu 22 maja 1885 prawa hipoteczne uzyskali lub uchwały z jakiejbądź przyczyny nie otrzymali, przez kuratora adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl, dnia 26 sierpnia 1885.

L. 15402. (7388 2—3)

W sprawie egzekucyjnej stanisławowskiego banku zaliczkowego przeciw Semaniowi Małaniuk celem wydobycia 200 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24go listopada, 22 grudnia 1885 i 19go stycznia 1886, zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności egzekuta Semania Małaniuk w Pasiecznej położonej wyk. hip. nr. 199—201 objętej, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, a jeśliby tej nieosiągnięto wyznacza się termin do ułatwiających warunków na 21 stycznia 1886 zrana. Cena wywołania oraz szacunkowa 450 złr., wadyum 45 złr. Kuratorem wierzycieli adw. dr. Buczyński. Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny są do przejrzenia w registraturze.

Stanisławów, 10 października 1885.

L 27846. (7285 2—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych, i ostemplowanych listów frachtowych w Husiatynie, rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 złr., wniesione być mają do c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu do 2 grudnia 1885, 2 godziny po południu.

W roku 1884 sprzedano materyałów tytoniowych za kwotę 26515 złr. 30 ct. znaczków stemplowych i blankietów wekslowych za 3610 złr. 84 cnt. razem za kwotę 30126 zł. 14 cnt.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 26 października 1885.

L. 6478. (7197 2—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie a mianowicie 8 rat po 10 złr. z procentem po 8 prc. i resztującego kapitału w kwocie 180 złr. 71 z prz., publiczna licytacya realności Franciszka Michalskiego pod Lwh. 38 w Nowejgórze położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 22 października 1885.

L. 2393. (6671 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się dnia 17 grudnia 1885, 28 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 32, 3 i 41 w Adamówce ad Pobereże położonej, dłużników Hrynia i Rózi Stasiów własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia zaległych 25 rat po 9 zł. i reszty kapitału 17 złr. 6 cnt. w. a., wraz z 12 prc. odsetkami od dnia 6 października 1876 bieżącemi i 3 prc. odsetkami zwłoki z przyn.

Cenę wywołania stanowi kwota 78 złr. 50 cnt. 10 prc. ceny szacunkowej 785 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach odnośnych tutejszego c k sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 30 czerwca 1885.

L. 6642. (6966 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1500 zł. wa. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 27 listopada, 29 grudnia 1885 i 27 stycznia 1886, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 24 w Dornbachu, Adama Beigerta własnej. Cena wywołania 3000 zł., wadyum 300 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 10 lutego 1886, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Karol Prochaska, c. k. notaryusz w Leżajsku.

Leżajsk, dnia 19 września 1885.

L. 5613. (6967 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Arona Rebhuna w kwocie 30 zł. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 27 listopada, 29 grudnia 1885 i 27 stycznia 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 46 w Grodzisku dolnem położonej, Jana Słabiaka własnej. Cena wywołania 625 zł., wadyum 62 zł. 50 ct. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 25 sierpnia 1885.

L. 6977. (7391 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 30 listopada, 23 grudnia 1885 i 28 stycznia 1886, każdego razu o 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Jana Kołomyjec w kwocie 41 i 31 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę kawałka gruntu dłużników Józefa i Doroty Felczyńskich pod l. top. 98 i 131 w Zagórzu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena wywołania wynosi 100 zł. w. a. poniżej której przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi, zaś przy trzecim terminie odbędzie się sprzedaż i poniżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a. Protokół opisania i ocenienia tudzież resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 12 lipca 1885.

L. 37557. (7208 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. banku hipotecznego 283 zł. 50 ct., odbędzie się na dniu 10 grudnia 1885 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Moreckiego wedle Dom. 208 pag. 3 n. 20 haer. należącej realności pod l. 692¼ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 12000 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 600 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 21 lipca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany został.

Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 7040.. (6714 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że dnia 7 grudnia 1885, i dnia 4 stycznia 1886, każdym razem o 10 rano w gmachu jego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 20 w Moszczenicy położonej, Sebastyana Bracha własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytow. ziems. w Krakowie w sumie 250 złr.

Cena wywołania jest suma 2500 złr.

Wadyum wynosi 250 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest dr. Karol Neuman adwokat w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, 24 września 1885.

L. 8433. (6691 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza przymusową licytacyę dóbr Bełełuja wedle księgi grunt Tytusa i Zygmunta Kościszewskich własnych, na rzecz galic. Banku hipot. we Lwowie, celem ściągnięcia sumy 31.111 zł. 55 ct. z 7 prc. odsetkami od 30 maja 1882, kosztami 27 zł. 43 ct., 28 zł. 81 ct. i 4 zł. 36 ct. z potrąceniem kwot 933 zł. 74 ct. i 722 zł. 43 ct. w jednym terminie w dniu 11 grudnia 1885 o godz. 10 rano w B. V. Licytacya odbędzie się ryczałtowo, a dobra te także i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 71375 złr. w. a.

Wadyum wynosi 5% ceny szacunkowej tj. 3569 złr. w. a.

Dla wierzycieli nieznanych i wierzycieli, którzy po 1 listopada 1884 wpis uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Dębickiego w Kołomyi. Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kołomyja, 10 września 1885.

L. 9717. (6780 3—3)

Celem zaspokojenia sumy 180 zł. w. a. z pn. od Mateusza Bigaja Towarzystwa Zaliczkowemu w Chrzanowie się należącej, odbędzie się w dniach 23 listopada, 22 grudnia 1885 i 26 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości pod lwh. 135 w Libiążu małym dłużnika własnej.

Cena wywołania 680 zł., wadyum 68 zł.

Wyciąg hipoteczny oraz resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 19 września 1885.

L. 13937. (6856 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż celem wydobycia należytości Chaima Löwensohn w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 listopada 1885 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. c. k. sądzie w biurze Nr. 6 przymusowa publiczna sprzedaż $^{10}/_{16}$ części realności pod l. 785 w Tarnopolu Juliana Tessarowicza własnych, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 683 zł. 37 ct.

Zakład 35 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Tarnopol, 30 września 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10723. (6755 2—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Kalarusa, że zakład kredytowy ziemski krakowski zgłosił do karty dawnych ciężarów jego realności pod nr. 45 w Cząsławicach położonej, prawo zastawu dla resztującej kwoty 152 złr. 49 cnt. z pożyczki 300 złr. pochodzącej z przynależytościami i że celem doręczenia zapadłej w tej sprawie uchwały z dnia 26 stycznia 1885 l. 831 i następnych ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dra Serafińskiego.

C. k. sąd powiatowy
Bochnia, dnia 18 września 1885.

L. 8094. (6830 3—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Wartarasiewicza zawiadamiamy, że na prośbę Mendla Munczeka, ustanowiliśmy dlań kuratora w osobie adw. dr. Zakrzewskiego w Kołomyi i doręczyliśmy ostatniemu tus. uchwałą tabularną z 6go grudnia 1884 l. 11512 w sprawie Mendla Municzeka przeciw Janowi i Ferdynandowi Kurzweil pto 1050 zł. w. a. Kołomyja 10 września 1882.

L. 1641. (6842 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia, że dnia 13 października 1880 zmarła w Podsuchem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jewdocha Bodnarczuk.

Gdy miejsce pobytu powołanej do objęcia spadku Anny Pużylak sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do sądu i złożyła oświadczenie o spadek, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Łabą Kozyn dla zachowania praw Anny zamężnej Pużylak tymczasowo ustanowionym.

Rożniatów, 12 kwietnia 1885.

L. 4314. (6794 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia 17go września 1885 l. 14314 S. J. Lubasch wytoczył przeciw Dawidowi Milletowi i Chaji Milletowej skargę o zapłacenie 94 złr. 23 cnt. w. a. z pn.

Gdy pierwpozwany Dawid Millet z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto ustanowiony zostaje dla niego kurator adw. dr. Jarocki, z substytucyą adw. dr. Steca i wzywamy tegoż, aby ustanowionemu dlań kuratorowi środków do swej obrony służyć mogących udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 24 września 1885.

L. 2227. (6836 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jakóba Knapczyka, aby w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do sądu tutejszego lub kuratorowi Gabryelowi Knapczykowi wiadomość o swem miejscu pobytu podał, lub w tym czasie deklaracyę do spadku po ś. p. Jacentym Knapczyku, 11 marca 1851 w Witowie zmarłym wniósł, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem pertraktowany będzie.

C. k. sąd powiatowy
Czarny Dunajec, d, 24 czerwca 1885.

L. 8602 (7258 3—3)

C. k. m. del. sąd powiatowy S. II. we Lwowie zawiadamia Dmytra Tyczkę z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie Józefa Malczewskiego przeciw niemu pto 320 złr. aw. zpn. ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Majewskiego z substytucyą adw. dra. Sokala, wzywając go aby o miejscu swego zamieszkania do tut. sądu doniósł lub swemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacyj.

Lwów, 29 czerwca 1885.

L. 25753 (7252 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że c. k. notaryusz pan Eugeniusz Kuryłowicz reskryptem c. k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22 lipca 1885 l. 10222 z Staregomiasta do Rawy przeniesiony z dniem 18 października 1885 od urzędowania w Staremmieście uwolniony został i takowe dnia 20 października 1885 w Rawie ma rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia 13 października 1885.

L 12368. (7294 3—3)

Bocheński sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba Pomeranza, Hermana Gleichera i Mendla Beitschera, iż Stanisław Gniewiński przez swego pełnomocnika adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego wniósł przeciw nim oraz Kalmanowi Schanzerowi z Bochni i Szymonowi Tobiaszowi kupcowi z Rzeszowa pozew pod dniem 13 sierpnia 1885 l. 9530 o wydanie książeczek bocheńskiej Kasy oszczędności z dnia 20 stycznia 1885 l. 38, 39 i 40 na trzy tysiące złr. w. a. opiewających, na który do postępowania ustnego termin na dzień 7 grudnia 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono, powołany pozew ustanowionemu dla niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Pomeranza, Hermana Gleichera i Mendla Beitschera kuratorowi adw. dr. A. L. Serafińskiemu doręczono. Wzywa się tedy Jakóba Pomeranza, Hermana Gleichera i Mendla Beitschera, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub w razie obrania sobie innego zastępcy, o tem pomienionemu sądowi donieśli, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem przeprowadzoną a skutki z tej obrony sami sobie przypisać będą musieli.

Bochnia, dnia 22 października 1885.

L. 3443. (7351 2—3)

C. k. sąd obwodowy wzywa urodzoną dnia 1 kwietnia 1820 w Skawicy a przeszło 30 lat w tejże gminie nieobecną i ze życia niewiadomą Katarzynę Ramsiak, córkę po Wojciechu i Zuzannie Ramsiakach, aby z powodu wniesionej przez Jana Zająca prośby o uznanie ją zmarłą, w ciągu roku jednego od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w sądzie stanęła lub innym sposobem o swojem życiu sądowi lub też ustanowionemu dla niej kuratorowi Józefowi Fickowi, wójtowi gminy Skawica, udzieliła wiadomości, inaczej po upływie roku, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu t. j. od dnia 1 grudnia 1885, na ponowne żądanie Jana Zająca prośba jego o uznanie Katarzyny Ramsiak za zmarłą w celu przeprowadzenia po niej przewodu spadkowego, załatwioną zostanie.

Wadowice, dnia 1 sierpnia 1885.

L. 5217. (7006 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludomira Dzierżanowskiego, że z powodu wniesionego przeciw niemu do sądu tutejszego dnia 12 października 1885 l. 5217 przez Majtę Fadenhecht prośby o nakaz zapłaty sumy wekslowej 266 zł aw. z pn. ustanowiony został dla niego kuratorem tutejszy adwokat dr. Holcer z substytucyą adwokata dra Madejskiego, i pierwszemu tusądowy nakaz zapłaty z dnia 18 października 1885 do l 5217 doręcza się.

Wzywa się przeto Ludomira Dzierżanowskiego, ażeby możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, gdyż inaczej wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzeżany, dnia 18 października 1885.

L. 8418. (6922 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Łenioka, w sprawie tabularnej o własność realności wyk. hip. nr. 107 w Szulhanówce objętej, celem doręczenia mu uchwały z 8 listopada 1884 l. 12917 kuratora ad actum w osobie adwokata dra Czaczkowskiego i o tem Antoniego Łenioka celem przestrzegania praw swoich uwiadamia.

Czortków, dnia 28 lipca 1885.

L. 48096. (7210 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie firmy Franciszka Gabain przeciwko firmie A. D. Bardach a względnie właścicielowi tejże firmy, Izydorowi Lamowi, o zapłacenie 919 zł. 5 ct. z pn., gdy miejsce pobytu pozwanego Izydora Lama nie jest wiadome, został celem doręczenia t. s. wyroku z dnia 20 czerwca 1885 l. 29581 dla pozwanego adwokat dr. Lehman kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Bliziński mianowany.

Wzywa się zatem Izydora Lama, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 17 października 1885.

L. 25154. (7035 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Kaletę, iż celem doręczenia wydanej w sprawie egzekucyjnej Ludwiki Tetmajerowej przeciwko masie spadkowej Adama Tańskiego o 10000 złr. z pn. uchwały z dnia 17 kwietnia 1885 l. 7258, którą dozwolono rozciągnięcia egzekucyjnego oszacowania $^{1}/_{6}$ części poisadłości w Bilczycach położonej wyk. hip l. 86 ks. grunt. gm. Bilczyce objętej do Marcina Kalety należącej oraz celem zastępowania go w tej sprawie, dla niego adw. dr. Ferdynand Wilkosz w Krakowie z substytucyą adw. dra Stycznia kuratorem ustanowiony został. Zarazem poleca się Marcinowi Kalecie by wszelkie środki do obrony praw jego służące ustanowionemu kuratorowi podał, lub też innego zastępcę sobie obrał.

Kraków, 25 września 1885.

L. 12560. (7215 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia „Arona Schenkiena z miejsca pobytu nieznanego, że Hersch Wolf Singer przeciw niemu i Pessli Schenkein o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 23 września 1885 l. 12650 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie p. adwokata dra Łużeckiego z zastępstwem p. adwokata dra Smutnego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 września 1885.

L. 6061. (7075 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia o śmierci Izaka Mojżesza Schindlera zmarłego w Suszycy wielkiej dnia 25 września 1880.

Ponieważ miejsce pobytu syna spadkodawcy, Leiby Schindler wiadomem nie jest, przeto wzywa się Leibę Schindlera, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, do sądu tutejszego się zgłosił i deklaracyę swą do powyższego spadku wniósł w przeciwnym bowiem razie pertrakcya spadkowa ze zgłoszonymi sukcesorami i z ustanowionym dlań kuratorem Herschem Glück z Szuszycy, przeprowadzoną będzie.

Starasól, 16 października 1884.

L. 5858. (7076 1—3)

C. k sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni oznajmia, że na dniu 18 sierpnia 1884 umarł w Arłamowskiej Woli bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Fedko Stankiewicz. Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Stankiewicza znanem nie jest przeto zostaje wezwany aby się do roku zgłosił w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Janem Stankiewiczem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa-Wisznia, dnia 19 września 1885.

L. 1244. (7282 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Midurę, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie do przyjęcia spadku po swoim ojcu Marcinie Midurze na dniu 22 listopada 1879 r. w Brzeżance bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, a to tem pewniej ile że wraze przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Pałysem z Brzeżanki zakończoną będzie

Strzyżów, 29 września 1885.

Upadłości.

L. 13634. (7409)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że gdy na terminie do wyborów zarządu masy konkursowej Ozjasza Grad. na dzień 12 października 1885 wyznaczonym, żaden z wierzycieli nie stanął, tymczasowy zarządca masy adwokat dr. Jahl w Jarosławiu w urzędzie tym zatwierdzony, zaś tegoż zastępcą adwok. dr. Ruczka w Jarosławiu mianowany został Zarazem odroczono termin do wyboru wydziału wierzycieli na dzień 18 listopada 1885.

Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 21 października 1885.

L. 29708. (7408 1—3)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Zofii Iwanickiej właścicielki składu ubiorów dziecinnych i damskich w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego Lubaszka a tymczasowym zarządcą masy pan adw. dr. Stanisława Abłamowicza z substytucyą pana adw. dr. Lesława Borońskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14go listopada 1885 roku przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 15 grudnia 1885 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 11 stycznia 1886 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 31 października 1885.

Konkursa.

L. 8618. (7399 2—3)

Trzy posady kancelistów w XI klasie rangi ze systemizowanemi poborami są do obsadzenia:

1) przy sądzie krajowym we Lwowie,

2) przy sądzie powiatowym w Podhajcach,

3) przy sądzie powiatowym w Zabłotowie.

Ubiegający się o te posady lub o posady kancelistów przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych także do prowadzenia ksiąg gruntowych okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 8 grudnia 1885 do Prezydyów sądów kolegialnych:

ad 1. we Lwowie,
ad 2. w Brzeżanach,
ad 3. w Kołomyi.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych, mają wykazać uzdolnienie swe dla prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 do l. 101 dz. p. p. — Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani, przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko wtedy uwzględnieni zostaną, jeżeli zarazem wykażą uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p.

Lwów, 2 listopada 1885.

L. 1446/R. s. o. (7344 3—3)

Ogłasza się niniejszem konkurs, celem obsadzenia stałego następujących posad nauczycielskich:

A) W powiecie mieleckim:

1. Przy dwuklasowych mięszanych szkołach ludowych w Kawęczynie i Woli Wadowskiej posady młodszych nauczycieli z płacą po 200 zł a. w. i wolnem mieszkaniem;

2. Przy jednoklasowych szkołach ludowych w Czerminie, w Pławie, w Trzcianie i Woli Mieleckiej posady nauczycieli z roczną płacą po 300 zł. wa. i wolnem mieszkaniem.

B) W powiecie tarnobrzeskim:

1. Przy dwuklasowej mięszanej szkole ludowej w Grębowie nauczyciela młodszego z roczną płacą 240 zł. w. a.;

2. Przy jednoklasowych szkołach ludowych w Gorzycach, w Jastkowicach i Miechocinie posady nauczycieli z roczną płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem;

3. Przy dwuklasowej szkole ludowej w Radomyślu nad Sanem posada drugiego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. aw.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o te posady, winni wnieść podania, dowodami służbowemi i kwalifikacyi należycie zaopatrzone, za pośrednictwem przełożonej swej władzy najdalej do 15 grudnia 1885 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Kandydaci lub kandydatki, nie mający dekretu przyznanych lat służby do emerytury, mają dołączyć do podania wykaz służbowy.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Mielcu, dnia 1 listopada 1885.

L. 12512. (7346 3—3)

C. k. starostwo w Skałacie poszukuje z manipulacyą obznajomionego dyetaryusza z kaligraficznem i szybkiem pismem.

Płaca 20 do 25 zł. aw. miesięcznie.

Podania udokumentowane pisane własnoręcznie.

Skałat, dnia 2 listopada 1885.

Księgi gruntowe.

L. 9566. (7421)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Lacko.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 9 grudnia 1885, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 3 listopada 1885.

L. 9568. (7420)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Pacław z Kalwaryą.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 9 grudnia 1885, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 3 listopada 1885.

L. 9567. (7419)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Grodzisko.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 9 grudnia 1885, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 3 listopada 1885.

L. 5010. (7418)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Liskowate.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w sądzie tutejszym najdalej do dnia 9 grudnia 1885, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, dnia 3 listopada 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 3680 (7308

Konkurs.

Celem nadania opróżnionego stypendyum fundacyi Ks. Bartłomieja Fuzoryusza w rocznej kwocie 100 złr., począwszy od roku szkolnego 1885/6, w myśl aktu fundacyjnego z dnia 4 listopada 1639 r., reskryptem wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 10 lipca 1877 l. 25317. w wykonanie wprowadzonego, dla uczniów wszechnicy Jagiellońskiej, wyznania rzym. katolickiego, w Nowym Sączu, Grybowie lub we wsi Kamionce urodzonych przeznaczone, rozpisujemy konkurs do dnia 15. grudnia 1885, w ciągu którego ubiegający się mają wnieść podania należycie udokumentowane do tutejszego Magistratu.

O szczegółowych warunkach i wymogach z aktu fundacyjnego dowiedzieć się można w Senacie pomienionej Wszechnicy i w urzędach nadmienionych 3. gmin.

Zwierzchność Gminy miasta Nowego-Sącza, dnia 24 października 1885

L. 1192 (7425 1—3)

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej żydaczowskiej, rozpisuje się niniejszem

Konkurs

z terminem do wniesienia podań najpóźniej do dnia 30 grudnia 1885 r.

Płaca roczna 1000 złr. w. a. i dyety komisyjne.

Kandydaci do tej posady przedłożyć mają
1. Metrykę urodzenia, tudzież dowody:
2. Ukończenia studyów prawnych,
3. odbytej praktyki polityczno-administracyjnej przy władzach państwowych lub autonomicznych,
4. dokładnej znajomości języków krajowych.

Posada ta dopiero po upływie roku stabilizowaną będzie.

Z Wydziału Rady powiatowej Żydaczów, dnia 29 października 1885.

Prezes: *Wernicki.*

L. 2166 (7407 1—3)

Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie,

poszukuje pomocnika do prowadzenia manipulacyi kancelaryjnej. Posada pomocnika z płacą 400 złr. rocznie zostanie nadaną prowizorycznie. Po jednorocznej zadowalniającej służbie nastąpi stabilizacya. Starający się o tę posadę ma udowodnić nieposzlakowaną przeszłość, znajomość manipulacyi kancelaryjnej oraz rachunkowości. Należycie adstruowane podania należy przesłać najdalej do 15 listopada b. r. na ręce Dyrekcyi.

W Łańcucie, 5 listopada 1885.

Dyrekcya.

L. 877 (7426)

Ogłoszenie.

Wszystkim P. T. Członkom **Kasy zaliczkowej w Złoczowie,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje się do wiadomości, że dnia 14 listopada 1885 o 5 godzinie wieczór odbędzie się w lokalu Kasy zaliczkowej w Złoczowie

Ogólne zgromadzenie

w celu wyboru nowego dyrektora w miejsce występującego p. Jana Ostrowicza.

Złoczów, dnia 5 listopada 1885

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

T. Komme prezes *Julian Tarnawshi* sekretarz.

L. 24361/I. (7427)

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Obwieszczenie.

Przy pu licznie w obecności c. k. notaryusza na dniu dzisiejszym odbytem losowaniu naszych priorytetów I i II emisyi, zostały następujące numera wylosowane:

XXIV. Losowanie priorytetów w srebrze (I emisyi) 44 sztuk, a mianowicie: Nr. 1642, 7224, 7366, 9775, 11979, 14417, 14556, 14810, 15922, 17052, 17487, 18919, 18945, 20374, 20872, 21129, 21266, 22040, 23035, 23708, 26024, 26197, 26448, 27655, 28668, 29077, 30366, 31236, 31323, 31601, 32553, 34039, 34292, 36151, 37151, 37514, 40693, 41643, 42569, 43203, 44651, 45210, 48029, 49613.

XII. Losowanie priorytetów w złocie (II emisyi) 60 sztuk, a mianowicie: Nr. 1074, 1124, 1417, 1598, 1677, 1719, 1737, 1750, 2036, 2748, 2981, 3061, 3417, 3952, 4430, 4463, 4482, 5727, 6380, 6406, 6599, 6720, 7173, 7196, 7661, 7745, 8102, 8452, 8700, 9174, 9390 9582, 9842, 9866, 10164, 10219, 10261, 10290, 10335, 10792, 10983, 11032, 11064, 11453, 12168, 12477, 13250, 13281, 13523, 13884, 13959, 15335, 15710, 16166, 16569, 17100, 18203, 19083, 19423, 19726.

O tem zawiadamia się posiadaczy wyż wspomnianych listów dłużnych z tą uwagą, że wypłata powyż wylosowanych obligacyj nastąpi począwszy od 1 maja 1886, a mianowicie: za priorytety w srebrze (I emisyi) po 300 złr. w. a. w srebrze od sztuki, a za priorytety w złocie (II emisyi) po 200 złr. w. a. w złocie od sztuki.

Z powyższym terminem ustaje też wszelkie dalsze oprocentowanie wylosowanych obligacyj.

Z dawnych ciągnień są jeszcze niewypłacone:

Priorytety w srebrze (I emisyi) Nr. 1254, 2713, 6401, 10297, 11239, 12425, 13646, 19441, 19611, 23184, 26981, 27000, 27301, 28167, 31009, 32274, 32482, 33272, 34215, 34424, 34936, 37214, 43601.

Priorytety w złocie (II emisyi) Nr. 109, 395, 508, 2975, 3484, 3485, 3694, 3732, 4815, 5037, 5064, 5068, 5744, 6111, 6168, 6178, 6148, 7302, 7511, 7528, 8370, 8392, 8567, 8762, 8795, 9063, 9086, 9353, 9402, 9731, 9776, 9790, 9833, 9980, 10013, 10268, 10609, 11096, 11263, 11360, 11427, 11591, 11703, 11797, 12176, 12178, 12329, 12331, 12367, 13091, 13240, 13245, 15501, 15505, 15538, 15713, 15885, 15933, 16018, 17212, 17461, 18129, 18801, 18821, 18959, 19094, 19120, 19129, 19892.

Wiedeń, 1go listopada 1885.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie opłaca się).

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich chorujących w skutek grzechów popełnionych w młodości jest sławne dzieło.

Dr. Retau's Selbstbewahrung,

w wydaniu polskiem, po cenie 1 złr. Niechaj każdy je czyta. który cierpi na skutki podobnych nałogów. **Tysiace osób zawdzięcza swe wyzdrowienie temu dziełu.** Nabyć można pod adresem **„Verlags - Magazin** w **Lipsku**, Neumarkt Nr. 34, lub w każdej księgarni we **Lwowie.** [5825 ?—12]

(H. 39570)

Leon Abramowicz

we Lwowie. Rynek l. 29.

dom Andriolego (Ehrbara) w przechodniej bramie,

poleca:

Materye wełnianne, kaszmiry czarne, batysty, krepy, flanelki kolorowe i białe, barchany białe i kolorowe, perkale białe i kolorowe, płócienka, płótna białe i surowe, płótno woskowe na poszwy, zapal, nankin.

Chustki płócienne tuzin od 2.60 do 7 złr.

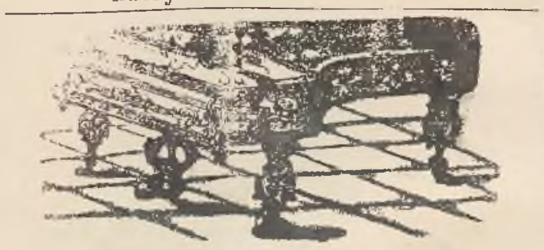
Chusteczki z kolorowemi szlakami sztuka 10, 12, 20 35 centów

7079 4—15

Chustki ciepłe himalaja i inne.

Pończochy od 27 ct., szkarpetki od 25 ct. [białe i kolorowe].

Poleca również bardzo dobre ściereczki płócienne do szkła, grube płótno na ścierki do naczynia łokieć 18 centów.



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach Nauka spiewu solowego. Fortepiany pod 10 - letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie (4968 33 ?)

Przed fałszerstwem wyraźnie się ostrzega.

Przez 40 lat doświadczone!

anaterynowe preparaty

Dr. J. G. POPPA,

c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu, Bognergasse, 2.

Do wypełnienia próżnych zębów nie ma skuteczniejszego i lepszego środka, jak **Plomba do zębów,** którą sobie każda osoba bez pomocy i bolu włożyć może, która się stale łączy z resztą zęba i dziąsłem, ochraniając zarazem ząb od bolu. — Cena szkatułki 2 złr. 10 cent.

Dr. POPPA

Anaterynowa woda do ust

jest najwyborniejszym środkiem przeciw reumatycznym bolom zębow, przeciw zapaleniom, puchlinie i wrzodom na dziąsłach, rozpuszcza osad kamienny i niedopuszcza tworzeniu się owego, wzmacnia chwiejne zęby przez wzmocnienie dziąseł; a oczyszczając zarazem zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych materyj, nadaje ustom przyjemną swieżość i uchyla nieprzyjemny odór już po krótkiem użyciu.

Takowa ułatwia proces ząbkowania u dzieci, i jest niezbędną przy piciu wód mineralnych. Doświadczony środek do płukania przeciw chronicznym cierpieniom szyi i przeciw dyfteryi. — Wielka flaszka 1 złr. 40 ct,. średnia 1 złr., mała 50 ct.

Dr. Poppa „Anaterynowa pasta do zębów„ — Cena 1 zł. 22 cnt.

Aromatyczna pasta do zębów, sztuka 35 cnt.

Roślinny Proszek do zębów, Cena 63 cnt.

Dr. Poppa „Mydło ziołowe.“ Od 18 lat używane z najlepszym skutkiem przeciw wyrzutom naskórnym wszelkiego rodzaju, szczególnie na świerzbienie, liszaje, łupież w głowie i brodzie, odmrożeniu, poceniu się nóg, i świerzbowi.

Zwraca się uwagę! — Celem ochronienia się przed fałszowaniem zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust znajduje się znak ochronny (firma, Higea i wyroby anaterynowe) tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.

Fałszerze i przedawcy we Wiedniu i Inszpruku zostali ponownie skazani na dotkliwe kary pieniężne.

Składy moich preparatów utrzymują

We Lwowie w aptekach: Mikolascha, S. Rukera, S. Beisera, H. Piepesa, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, Ed. Jeczewicza, K. Krzyżanowskiego, N. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, dr. Zarzyckiego, M. Muller handel galant., K. Bayer &Leon perfum., Fran. Skulski&Leon par.., tudzież we wszystkich aptekach, drogerjach, handlach galanteryjnych i handlach perfum. 3349 2—2

Ekstrakt

zaszczytnie znanego

Olejku do usz

wynalazku c. k. sekundaryusza Dra Schifek, który wylecza każdy rodzaj **głuchoty** nie z urodzenia pochodzącej i bezzwłocznie usuwa **szum w uszach kłócie w uszach, cieczenie z usz** i t. p, nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie **1 złr. 50 ct.**, w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.** (6277 12—12

Pierwszy wiedeński

zakład komisyjny posługaczy

Dr. J. Folkmanna

[założony w roku 1862]

obejmuje i uskutecznia ściśle **kupno i sprzedaż, interesa komisyjne** wszelkiego rodzaju i udziela pod dyskrecyą **prywatno-kupieckie informacye. — Zapytania listowne załatwia bezzwłocznie.** [6600 6—?]

Wiedeń I Wallnerstrasse Nr. 6.

Nauki gry na fortepianie

szczególniej początków

udziela uczenica p. **M. OSTROWSKIEJ.**

Wiadomość: ul. Grodzickich, l, 2, III cie piętro.

Wprost z południowej Ameryki od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Artura Kościckiego

(Chorążczyzna lícz. 22 na dole).

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1,50 i 1.60 ct.

Na prowincyi:

$4^3/_4$ kilo zł. 7·70, i 8.20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

(3595 42—8)

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądz chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi. przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

Specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, naroślo, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tud ież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod adresem „M. BIELAK ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [5655 20 ?]

Kit do okien, drzwi itp., biały i kolorowy, w najlepszym pokoście, poleca

O. T. Winckler

we Lwowie, ulica Teatralna l. 7. (7287 4—3)

(7437)

Ogłoszenie.

Dyrekcya **„Union"**, Towarzystwo dla kredytu i oszczędności w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem szanownych pp. członków na nadzwyczajne zgromadzenie, dnia 12 listopada b. r. w biurze Towarzystwa odbyć się mającem.

Na porządku dziennym:

Zmiana i uzupełnienie §§ 5, 39, 46, 47 i 56 statutów Towarzystwa.

Dyrekcya.

Nowo wydane dzieło p. t.

PRZESILENIE

napisał ROGER hr. ŁUBIEŃSKI.

Cena 1 złr.

z przesyłką pod opaską 1 złr 10 ct. jest do nabycia w KSIĘGARNI **E. F. ARVAYA w RZESZOWIE** i we wszystkich z miejscowych księgarniach w kraju i zagranicą.

(7334 2—3)



Brzytwy

prawdziwe szwajcarskie i angielskie

po złr.: 1.25, 1.50, 1.75, 2., 2.25, 2 50, 2.75. 3, 3.50 i wyżej,

poleca magazyn towarów modnych męskich:

Braci Langner

Lwów, ul. Halicka 16.

(7680 5-10)

Zdolni agenci

miejscowi i podróżujący, którzy posiadają dobrą rekomendacyę u odbiorców prywatnych, znajdą wszędzie za stałą płacą roczną i wysoka prowizyą, stałą posadę, której udziela stary renomowany handel hurtowny **kawy, herbaty i oliwy.**

Oferty w języku niemieckim wystosować pod:

(7431 1-10) **A. B. C. Nr. 550,** poste restante **w Tryeście.**

Handel F. W. Królikowskiego

we LWOWIE, plac Maryacki 7,

poleca

swój świeżo zaopatrzony skład

Herbat chińsko-rosyjskich

Herbata	czarna, dobra . . .	$^1/_2$ kl.	zł.	2.—
„	wyborna, mieszanka .	$^1/_2$ „	„	3.—
„	Sansińska familijna .	$^1/_2$ „	„	3.60
„	czarna z kwiatem . .	$^1/_2$ „	„	4.—
„	Kajsow, najlep. z herbat	$^1/_2$ „	„	5 50
„	Souchong w skrzynkach oryginalnych	$^1/_2$ „	„	4 —
„	Wysiewki własne $^1/_2$ kl. 1.40 i		„	1 70
„	Braci Poppow z Moskwy $^1/_2$ kl. 4 i			4.40

Rum z Jamaiki, flaszka po zł. 2, 1.60 i 1.30

Arac de Goa, bardzo stary, flaszka zł. 2 i 1.60

Koniak prawdziwy, flaszka po złr. 2.50, 3.60 4 złr. i 5 złr. (7342 1-3)

Wskutek bezpośredniego sprowadzania towaru najnowszego zbioru, najtaniej i w najlepszym gatunku

Towary kolonialne, delikatesy, ryby.

pocztą, franko, do każdej stacyi poczt. w czystych woreczkach po $4^3/_4$ kl. netto		w. a. ser.	pal.
Mocca przewyb., szlacht., gatt., ogn.	złr.	5.16	6.25
Menado brunatna, grubo ziar. szachet.	„	5.25	6.30
Ceylon perłowa przewyborna, najsiln.	„	5.15	6.20
Ceylon plant. brylantowa piękna . .	„	4.75	5.80
Mięszana wiedeńska, wcale wyborna	„	4.75	5.80
Cuba bar. w. niebiesko-ziel., sil., piek.	„	4.25	5.20
Jawa złota jasno-brun., bardzo silna	„	4.80	5.80
Jawa żółta grubo-ziarn. w sile łagodna	„	4.40	5.40
Mocca perłowa, wydatna wybor. i sil.	„	4.—	5.—
Jawa zielona, znakomita i piękna . .	„	3.60	4.50
Santos przew., zielona, silna piękna .	„	3.40	4.20
Santos wyb., wydatna i silna . . .	„	3.—	3.75
Campinos najwyb. silna i czysta . .	„	3.20	4.—
Ryż stołowy przewyborny złr. 1.60, wyborny 1.40 w dobrym gatunku	złr.		1.15
Perłowy Sago-Tapioca, praw. wsch. ind.	„		1.60
Rodzynki sułtańskie, przewyb. bez pestek	„		2.15
Nowy Kawior prim. cibińs. od kila	„		2.—
Nowy Kawior grub. ziarn. uralski	„		3.—

przy jak wiadomo najrzetelniejszej usłudze		w. a.
Śledzie [Vollharinge] św. hol. w wiel. becz. po.	„	1.60
Śledzie tłuste świeże wielkie, 30 w beczułkach pocztowych	„	1.60
tożsamo świeże małe 90 w beczułk. pocz.	„	1.25
Brab. sardele najlep. doj. przew. kl.	„	1.50
Brab. sardele $2^1/_2$ kl. 2.75 a 5 kl.	„	5.—
Flondry tłuste, wyb. wędzon. paczk. poczt.	„	1.90
Kielskie sproty ok. 200 w $2^1/_2$ kl. pacz.	„	1.15
Kielskie sproty 2 pacz. 2 zł. za 4 „	„	3.60
Śledzie łosoś., delik. konser., się w paczk.	„	2.—
Kielskie bydlinki 45 duż w pacz. pocz.	„	2.—
Kielskie bydlinki 2 pacz. 3.60, 4 pacz.	„	6.50
Herbata fam. przewyb. kl. 4 zł. bar. wyb. kl.	„	3.50
Rum Jamaika prawdziwy stary 4 lit. flasz.	„	5.—
Migdały, słodkie. największe, bardzo wyborne 5 kl. w woreczkach	„	4.60
Wanilia bardz. wyb. 3 duże kaw. 36 ct. za 12 sztuk tylko	„	1.15

Kawa figowa i karlsbadzkie korzenie kawowe własnego wyrobu, karton $^1/_4$ kl. tylko 15 cnt.

Odbiorcom większych ilości i handlarzom **najtaniej.**

(7343 1-?) Szczegółowe cenniki **gratis i franko.**

E. H. Schulz w **Altonie** koło Hamburga. Utworzony 1864.

Przestrzega się przed naśladowaniami Altona Hamburger Damf-Caffee-Brennerei und Feigen Caffee Fabrik.

JANA HOFFA

Piwo zdrowia	Cukierki słodowe	Czekolada słodowa	Koncentrowany

C. k. starsi lekarze sztabowi dr Loeff i dr. Porias w Wiedniu **oświadczyli urzędownie: „Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i słodowa czekolada zdrowia są dobremi środkami pomocniczemi podczas leczenia. Poleca się je najusilniej jako skuteczne przy chronicznych cierpieniach piersiowych, dla rekonwalescentów po ciężkiej słabości a w razie osłabienia organów trawienia, są pożądanym i pożywuym środkiem leczniczym.**

Wilhelm I., cesarz Niemiec: „Pański piękny ekstrat słodowy". Król Saski: „Dobroczynny dla królowej matki.“ Król Danii: „Przekonałem się o sile leczniczej Jana Hoffa ekstraktu słodowego na mojej osobie i u kilkunastu osób mojej rodziny.“ Od czasu 40 letniego istnienia 63 razy wynagrodzone najwyższemi odszczególnieniami. Wynalazca Jan Hoff w Berlinie i Wiedniu, Bräunestrasse 8.

Z ekstraktu słodowego	Piersiowe	Zdrowia	Ekstrakt słodowy

Uwaga. Wszelkie anonsy o ekstraktach słodowych są naśladowania, na co zważać powinien cierpiący i lekarz. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe zaopatrzone być muszą marką ochronną (wizerunek Jana Hoffa i podpis Jan Hoff).

Ceny przesyłek z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paczką i flaszkami) 6 flaszek 3 złr. 82 cnt., 13 flaszek 7 złr. 26 cnt., 28 flaszek 14 złr. 60 cnt., 58 flaszek 29 złr. 10 cnt. Koncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 złr 12 cnt., $^1/_2$ flakonu 70 ct. Czekolada słodowa $^1/_2$ kila I. 2 złr. 40 cnt., II. 1 złr. 60 cnt. Słodowe cukierki piersiowe w woreczkach po 60 cnt., 30 cnt. i 15 cnt. Przesyłek niżej 2 złr. nie uskutecznia się.

Cena jednej flaszki we Lwowie na miejscu 70 cnt.

Do uwzględnienia!

Wszystkie miejsca sprzedaży w Galicyi, w których moje Jana Hoffa wyroby słodowe, leczniczo-pożywne **w prawdziwym gatunku** nabyć można.

Flaszka piwa zdrowia z ekstraktu słodowego kosztuje w Galicyi 70.

Główne składy we Lwowie: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H Blumenfeld, K. Krzyżanowskiego apt., Karola Bałłabana; dalej u J. Wiewiórskiego, A. Sklepińskiego, A. Kochanowskiego, J. Pipesa aptekarzy i u A. Soleckiego. W BRODACH utrzymuje na składzie: Witosławski, Kulak, Reder aptek; w BIALE: Blumenthal, Keler, Fuchs, apt.; w BÓCHNI: J Michnik; w BORSZCZOWIE: M. Niemczewski, apt.; w BRZEŻANACH: obie aptyki; w BUCZA ZU: Leib Neumann; w CZORTKOWIE: L Noss, apt; w CZERNIOWCACH: dr. Barber, A. Bayer, Ign. Schnirch; w DROHOBYCZU: Aichmüller. Raczka, apt.; Jabłoński; w DOLINIE: Traunfellner, apt.; w GORLICACH: S. Biru; w GRÓDKU: A. Lippus; w GRYBOWIE: A. Muszynski; w HUSIATYNIE: C. Piekarski, apt.; w JAROSŁAWIU: Rohm, Wisłocki, apt., S. Ellenberg; w JAŚLE: T. W. Braglewicz, J. Pollak& Syn; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz, apt.; Stenzl; w KOPYCZYŃCACH: N. Posamendt; w KOSSOWIE: Bursa, apt, w KRAKOWIE: K. Wiszniewski, Trauczyński, apt. Jan Janiga; w KRYSTYNOPOLU: Armezowski, apt; w MONASTERZYSKACH: J. Motricz apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, w OŚWIECIMIE: Polaczek apt.; w PREMYŚLU: M. Krug, Nankowski apt.; w PODHAJCACH: Karzikiewicz, apt.; w RZESZOWIE: Karpiński apt.; J. C. Neugebauer, A. Schaitter i sp.; w SAMBORZE: Aleksiewicz apt., w SANOKU: A. Rynczarski; w ŻYWCU: A Waniek; w SOKALU: Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE: A. Amirowicz, Macura,, apt.; W. Waldek, Kalman Jonas; w STRYJU: Bałłaban i Apfelgrün; w TARNOPOLU: F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; L. Fleischmann; w TARNOWIE: J. Müldner et C.; w WADOWICACH: Jan Pohl; w ZŁOCZOWIE: Józef Gold; w ZALESZCZYKACH: Szymonowicz, apt.

(6681 2—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

doniczki na kwiaty, urny i wazony na bukiety, urneczki na róże lub fiołki, żardynierki – garnitury na kwiaty i bukiety, **z porcelany, szkła dekorowanego, z terakoty i majoliki,**

w obfitym wyborze tanie także i kosztowne.

Flanelki i sukienka w najnowszych wzorach na suknie damskie. **Czarne materye** na płaszcze i okrycia futer. **Owczą wełnę** do watowania. **Atłas** wełniany czarny na podszewki, w najlepszych gatunkach i **po najniższych cenach poleca handel**

F. Knauera i Syna

„POD ZŁOTYM LWEM“, **we Lwowie, plac Kapituluy.** — Na żądanie wysyła próbki odwrotną pocztą.

72*3 1—2

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listewnie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (6469 7—?)

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń **J. Polińskiego** we LWOWIE, ulica Karola Ludwika l. 5, dostarcza przez swoich agentów P. T. abonentom

„Pressę“

wiedeńską **codziennie o godzinie 7mej rano do pomieszkania,** przyjmuje także przedpłatę nowych abonentów na „**Presse**“ i wszelkie inseraty do tego czasopisma, oraz utrzymuje na składzie pojedyńcze numera. (7370 2—2)

Dla idei

powieść w 2 tomach

Józefa Rogosza

wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego,

we Lwowie.

Cena złr. 2.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

(6994 2—6)

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (3860 22—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. w Galicyi i Bukowinie.

Ksawery Budkowski

b. baletmistrz teatrów warszawskich

rozpoczyna **nadzwyczajny kurs tańców dla osób chcących się prędko nauczyć tańczyć** za całą naukę opłaca się z góry 8 złr. dla uczni i uczennic 6 złr. dla dzieci 4 złr. Rynek l. 12 I piętro. (7082 3-?)

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok,

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności.

(3501 64—?)

Dra. Jasińskiego

„OBRAZKI“

„ze świata chorób“

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł. Próbka treści: O „kaszlu“ oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych“, o „żętycy“, o homeopatyi „Mattejego“, o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi“ i t. d. (3674 20—?)

Karol Bayer

[6400 5—6] **poleca swój nowo otworzony**

Handel korzenny

we Lwowie,

ulica Krakowska l. 11.

Towary doborowe, ceny niskie.

Antoni Halski

handel żelazny



Lwów, plac Halicki l. 1.

poleca prawdziwe

Rossyjskie samowary

fason równy na litrów	$1^1/_2$	2	$2^1/_2$	3	4
po złr.	8.50	9.50	11	12	14
fason wazowy na litrów	2	$2^1/_2$	$3^1/_2$	$4^1/_2$	$5^1/_2$
po złr.	10	11	13	14	16

Większe są również na składzie, czarki i tace osobno oraz skład

Wybornej **Herbaty Chińskiej** po złr. 2, 3, 4 i 5 za $^1/_2$ klg.

6899

Karol Bałłaban

we Lwowie, poleca

Winogrona z Feslau.
Winogrona z Malagi.
Marony włoskie.
Sardynki świeże.
Sardynki z Nantes.
Śledzie holenderskie i szkockie.
Kawior astrachański.
Kornyszony w słoikach
Rydze w occie i na winie.
Ser Ementalski
Ser Cieszyński.
Ser Imperial.
Ser Roquefert.
Bryndzę węgierską jesienną.
Groszek suszony rossyjski.
Groszek w puszkach.
Trufle z Perigord
Pasztety Strassburskie.
Salami węgierskie i włoskie.
Wszelkie owoce południowe świeże. (7033)

Nowo urządzony handel

HERBATY chińsko-rossyjskiej Edmunda Riedla

l. 10 we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

poleca



zbioru majowego:

pół kilo	Congo	Nr. 1.	złr. 1.60
„ „	Souchong czarna	„ 2.	„ 2.—
„ „	Souchong czarna	„ 3.	„ 3.—
„ „	Kasjow	„ 4.	„ 4.—
„ „	Melange de Londres	„ 5.	„ 4.—
„ „	Pecco	„ 6.	„ 3.—
„ „	Karawanowa	„ 7.	„ 4.—
	„ najprzed.	„ 8.	„ 6.—
„ „	Gumpow perłowa	„ 9.	„ 3.—
	„ przednia	„ 10.	„ 4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu pakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane $^1/_4$ kilo złr. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowie nic się nie liczy.

(4773)

Wielki skład

powozów



najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki

wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów** pod znanym zarządem firmy

E. & J STROMENGER

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, liczba 5.



Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego



we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 12 ?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

---

Düsseldorfska fabryka

w KRAKOWIE, poleca

musztardę

francuską i kremską,

ocet prawdziwy winny i owocowy

w najlepszych gatunkach, przewyższający wybornym smakiem i trwałością wyroby francuskie.

Do nabycia w handlach korzennych po cenach umiarkowanych.

(4622 15—?)

Magazyn i pracownia FUTER Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie ul. Teatralna l. 5,

polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich** podług najświeższych fasonów, tak miastowe jak i też podróżne, **płaszcze astrachanowe, kaftaniki, rotondy, kurtki do polowania, kołnierze i zarękawki damskie,** fasonu najnowszego **czapeczki damskie, czapki, kołpaki, zarękawki męskie, wierzchy gotowe do futer damskich jedwabne i wełniane,** w fasonach najświeższych, **wierzchy męskie,** deki i t. d.

Wszelkie zamówienia podług podanej miary, tak nowe jak do przerobienia, uskuteczniają w jak najkrótszym czasie i z całą akuratnością, sumiennie, **pod gwarancyą.** (5253 25—30)

Cenniki na żądanie franco.

Röslera woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Warężu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański, w Warężu B. Krzywobłocki, apt. [4532 10—?]

Biuro nauczycielskie Maryi Wysockiej

w KRAKOWIE,

ulica Bracka liczba 5.

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (6 8—4)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmüh